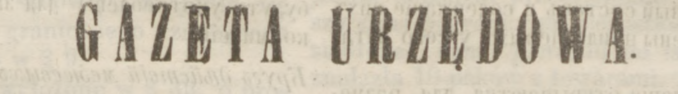
№ 57. ПЯТНИЦА, 22 ИЮЛЯ. 1860. PIĄTEK, 22 LIPCA. № 57.

СТО ПЕРВЫЙ ГОДЪ СУЩЕСТВОВАНІЯ. SETNY PIERWSZY ROK ISTNIENIA.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ / KURYER WILEŃSKI

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА. GAZETA URZĘDOWA.



„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ" выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ. Условія подписки: Цѣна за годъ 10 р., съ пересылкою 12 р.; за полъ года 5 р., съ пересылкою 6 р.; за четверть года 2 р. 50 к., съ пересылкою 3 р.; за 1 мѣсяцъ 84 к.— За объявленія платится за строку 17 к. сер.

Кантора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.

„KURYER WILEŃSKI" wychodzi co WTOREK i PIĄTEK. Cena roczna r. sr. 10, z przesyłką 12 rub.; półroczna 5 rub., z przesyłką 6; kwartalna 2 r. 50 k., z przesyłką 3 r.; miesięczna 84 kop.— Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz po kop. sr. 17.

Bióro redakcyi w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

ВНУТРЕННІЯ ИЗВѢСТІЯ.

ВИЛЬНО.

Г. Виленскій военный губернаторъ и генералъ-губернаторъ Гродненскій и Ковенскій, при обозрѣніи ввѣренныхъ Его Высокопревосходительству губерній, изволилъ обратить особенное вниманіе на безпрестанно повторяющіеся въ этомъ краѣ пожары, во время которыхъ пламя, не встрѣчая преградъ, особенно при сгущенной постройкѣ деревянныхъ зданій, истребляетъ нерѣдко цѣлыя мѣстечка и селенія. Признавъ съ своей стороны, что въ подобныхъ случаяхъ однимъ изъ дѣйствительнѣйшихъ предохранительныхъ средствъ можетъ служить посадка около строеній деревьевъ, препятствующихъ распространенію огня, г. генералъ-губернаторъ изволилъ предложить гг. начальникамъ Виленской, Гродненской и Ковенской губерній сдѣлать распоряженіе, чтобы какъ въ уѣздныхъ городахъ, такъ равно въ казенныхъ и частныхъ мѣстечкахъ и селеніяхъ всѣ вообще дома какъ по улицамъ, такъ и позади домовъ, особенно въ промежуткахъ между строеніями, были непремѣнно обсажены лиственными деревьями. Распоряженіе это должно быть объявлено повсемѣстно чрезъ городскія и земскія полиціи, съ подписками: въ городахъ самихъ домохозяевъ, а въ мѣстечкахъ и селеніяхъ старшинъ или управляющихъ имѣніями, по принадлежности, съ тѣмъ, чтобы предписанная г. главнымъ начальникомъ края мѣра приведена была въ дѣйствіе въ будущемъ сентябрѣ или октябрѣ, когда можетъ быть сдѣлана посадка деревьевъ. За точнымъ же исполненіемъ этого распоряженія должны имѣть строгое наблюденіе какъ мѣстныя полиціи, такъ и губернскія строительныя коммисіи, для чего послѣднія должны будутъ командировать ежегодно своихъ членовъ.

Объ этомъ, по приказанію Его Высокопревосходительства, г. генералъ-адъютанта Назимова, объявляется во всеобщее свѣдѣніе.

Извлеченія изъ проэкта главныхъ основаній для межеванія Сѣверо-Западныхъ губерній: Виленской, Гродненской, Минской и Ковенской.

1. Размежеваніе производить по настоящему безспорному владѣнію.

2. При спорахъ о границахъ, принимать для разрѣшенія, за главное основаніе непрерывно спокойное и безспорное владѣніе, въ видѣ собственности, въ теченіи 10-ти лѣтъ.

Примѣчаніе. а) Для дѣлъ рѣшеніе коихъ пріостановлено Высочайше утвержденнымъ 23 марта 1841 года положеніемъ комитета западныхъ губерній, не считать въ земскую давность все время обнародованія того Высочайшаго повелѣнія до размежеванія спорной дачи на основаніи настоящаго положенія.

б) При рѣшеніи дѣлъ, по коимъ возникъ споръ до введенія въ дѣйствіе въ западныхъ губерніяхъ Свода Законовъ Россійской имперіи, при существованіи дѣйствовавшихъ въ западномъ краѣ узаконеній, принимать таковыя въ основаніе касательно сроковъ и формъ.

3. Споры о границахъ, которые не могутъ быть рѣшены на основаніи закона о земской давности, разбирать по документамъ.

Примѣчаніе: При разрѣшеніи споровъ по документамъ, принимать въ основаніе: грамоты и указы Русскихъ Государей, привиллегіи Королей Польскихъ и Великихъ Князей Литовскихъ, помѣщенныя въ судебныхъ приговорахъ, всѣ акты, помѣщенные въ метрикахъ 1-го отдѣленія 3-го департамента правительствующаго сената, рѣшенія судебныхъ мѣстъ, вошедшія въ законную силу, описанія или инвентари, составленныя чиновниками, по порученію бывшаго Польскаго правительства, купчія крѣпости и всѣ акты, установленные правительствомъ для укрѣпленія правъ на имущество. Всѣ означенные документы должны быть принимаемы въ основаніе рѣшенія дѣлъ лишь въ томъ случаѣ, если въ натурѣ могутъ быть примѣнимы, или если границы обозначены въ документахъ мѣрами, или живыми урочищами. Въ противномъ случаѣ вышеозначенные и другіе документы, а также планы неимѣющіе силы и ясности юридическихъ актовъ, должны быть принимаемы при рѣшеніи спорныхъ межевыхъ дѣлъ, къ соображенію, въ особенности если они совпадаютъ съ показаніемъ постороннихъ людей.

4. Если принадлежность спорной земли въ имѣніи не будетъ доказана ни земскою давностію, ни документами, то таковой споръ рѣшается окончательно коммиссіею, согласно предоставленныхъ ей правъ, или межевою палатою, примѣняясь къ ст. 943 Св. Межев. Зак. (изданія 1857 года), по дѣйствительному владѣнію, а когда объ немъ свидѣтельства не будетъ, или прежде были споры и никакихъ данныхъ для рѣшенія спора не имѣется,

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

JW. pan Wileński wojenny gubernator i jenerał-gubernator Grodzieński i Kowieński, zwiedzając powierzone zarządowi swemu gubernje, zwrócił szczególniejszą uwagę na nieustannie powtarzające się w téj prowincji pożary, podczas których płomienie nie natrafiając na żadne zapory, szczególniéj przy ścieśnionem zabudowaniu drewnianych domów, niszczą często całe wsie i miasteczka. Zważywszy, że w podobnych razach jednym z najdzielniejszych środków zabezpieczających mogą być sadzone koło budowli drzewa, przeszkadzające szerzeniu się ognia, p. jenerał-gubernator zalecił pp. gubernatorom wileńskiemu, grodzieńskiemu i kowieńskiemu zrobić rozporządzenie, ażeby w miastach powiatowych również i w skarbowych i prywatnych miasteczkach i wsiach, wszystkie w ogóle domy z frontu od ulicy i z tyłu, szczególniéj w przerwach między budowlami, osadzone były drzewami liściowemi. Rozporządzenie to powinno być podane do powszechnéj wiadomości przez miejskie i ziemskie policje, z wzięciem podpisów w miastach od gospodarzy domów, a w miasteczkach i wsiach od starszyn lub rządców majątku, z tém ażeby zalecony przez głównego naczelnika środek doprowadzony był do skutku we wrześniu lub w październiku bieżącego roku, właśnie w czasie kiedy się może uskuteczniać sadzenie drzew. Czuwać zaś nad ścisłem wypełnieniem tego rozporządzenia powinny zarówno miejscowe policje jako też gubernjalne budownicze kommissje i w tym celu ostatnie mają wysyłać corocznie swoich członków dla naocznego przekonania się.

Z rozporządzenia JW. p. jenerał-adjutanta Nazimowa podaje się o tém do powszechnéj wiadomości.

Wyjątki z projektu obejmującego główne zasady rozgraniczenia w gubernjach północno-zachodnich, to jest Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj.

1) Rozgraniczenie ma się odbywać według obecnego bezspornego władania.

2) W razie sporu o granice, brać dla rozstrzygnienia go za główną zasadę spokojne i bezsporne bez przerwy władanie na prawach własności, w ciągu lat 10.

Uwaga: a) W sprawach, rozwiązanie których zawieszone zostało przez Najwyżéj zatwierdzoną w d. 23 marca 1841 r., ustawę komitetu gubernji zachodnich, nie zaliczać do ziemskiéj dawności czasu, zacząwszy od daty ogłoszenia tego Najwyższego rozkazu do rozgraniczenia spornéj schedy na zasadzie niniejszéj ustawy.

b) Przy rozstrzyganiu spraw, w których spór wynikł przed wprowadzeniem w gubernjach zachodnich w moc obowiązującą Zbioru Praw Cesarstwa rossyjskiego, przyjmować co do terminów i form za zasadę istniejące i obowiązujące wówczas przepisy prawa w prowincjach zachodnich.

3) Spory o granice, które nie dadzą się rozstrzygnąć na mocy prawa o dawności ziemskiéj, rozsądzać według dokumentów.

Uwaga: Przy rozstrzyganiu sporów według dokumentów, za podstawę służyć mają: przywileje i ukazy Cesarzów rossyjskich, przywileje królów polskich i wielkich książąt litewskich, przytoczone w dekretach sądowych, wszystkie akta znajdujące się w metrykach 1 wydziału 3 departamentu rządzącego senatu, prawomocne dekreta sądowe, opisania majątków czyli inwentarze, sporządzone przez urzędników z polecenia b. rządu polskiego, prawa przedażne i w ogóle wszystkie akta wieczyste, przez rząd ustanowione dla przelewu praw majątkowych. Wszystkie tu wymienione dokumenta powinny być przyjmowane za zasadę przy rozstrzyganiu spraw tylko w takim wypadku, jeżeli mogą być zastosowane w naturze, albo jeżeli granice oznaczone są w dokumentach miarą lub żywemi uroczyskami. W przeciwnym razie wszystkie wymienione i inne dokumenta, również plany nie mające mocy i jasności aktów sądowych, winny służyć przy rozstrzyganiu spraw i sporów granicznych jako skazówki, szczególniéj, jeżeli się zgadzają z zeznaniami osób trzecich.

4) Jeżeli prawo własności ziemi podległéj sporowi w majątku nie będzie udowodnione ani dawnością ziemską, ani dokumentalnie, to spór taki rozstrzyga ostatecznie kommissja, na mocy praw jéj udzielonych albo izba graniczna według brzmienia art. 943 Zb. Pr. Gran. (wyd. 1857 r.), stosownie do rzeczywistego posiadania, a jeśliby i tego nie wsparły dowodne świadectwa, lub

ВИЛЬНО.

Слава Богу мы уже пережили страшные жары; но за то теперь проливный дождь ежедневно. Съ начала іюля почти двѣ недѣли сряду африканскій зной томилъ бѣдныхъ жителей, пригвожденныхъ обязанностями или положеніемъ къ городу. Жары принимаютъ ужасающіе размѣры особенно въ центрѣ города, гдѣ сплошные каменные дома, при совершенномъ отсутствіи садовъ, на узкихъ и кривыхъ улицахъ, при безпрестанной пыли по случаю починокъ мостовой, и постоянномъ слѣдованіи возовъ съ кирпичемъ и другими строительными матеріалами, доставляемыми къ вновь воздвигаемымъ или перестраиваемымъ домамъ. Все это еще болѣе увеличиваетъ сухость и тяжесть воздуха. Къ этой удушливости и пыли столь вредной для глазъ и легкихъ, прибавьте еще патріархальность нашихъ дворниковъ, кои, несмотря на то, что у насъ почти въ каждомъ домѣ имѣется колодезь, что такъ много резервуаровъ, представляющихъ возможность имѣть во всякое время свѣжую воду для поливанія улицъ, предпочитаютъ ей всякаго рода отвратительную, разноцвѣтную нечистоту, изъ канавокъ (по здѣшнему рынштоковъ), которою каждое утро, а иногда даже и днемъ, поливаютъ улицы. Легко представить себѣ какъ подобная операція заражаетъ и безъ того сгущенный воздухъ. И здѣсь, какъ и во многихъ подобныхъ случаяхъ, источникъ зла—Евреи; потому что операція эта производятся главнѣйшимъ образомъ на Нѣмецкой улицѣ, гдѣ большая часть домовъ принадлежитъ Евреямъ. Христіанскіе дворники съ охотою имъ подрожаютъ, находя въ этомъ двойную выгоду: безъ труда поливать улицы и въ то же время очищать канавки.

Во всѣхъ большихъ городахъ Европы медицина давно уже обратила вниманіе на этотъ важный предметъ и освѣженіе городского воздуха лѣтомъ посредствомъ спрыскиванія улицъ свѣжею чистою водою, производится тамъ съ систематическою точностью. Въ Парижѣ, въ Лондонѣ и Брюсселѣ буквально моютъ улицы съ помощію особаго рода трубъ (въ родѣ пожарныхъ). Въ нѣмецкихъ городахъ, а также въ Краковѣ, Львовѣ и Варшавѣ поливаютъ улицы посредствомъ бочекъ, къ которымъ съ зади придѣланы жестяныя рѣшета.

Отъ чего бы и въ Вильнѣ неустроить что нибудь въ подобномъ родѣ?

Мы получили уже нѣсколько писемъ отъ здѣшнихъ врачей, кои убѣдительно насъ просятъ, ради общественнаго здоровья, обратить на этотъ важный предметъ особенное вниманіе господъ домовладѣльцевъ (такъ трогательно заботящихся о постоянномъ при каждомъ случаѣ возвышеніи цѣнъ на квартиры).

Вообще нашихъ дворниковъ слѣдовало бы подвергнуть болѣе строгому контролю. Не разъ случалось намъ видѣть, что они едва въ 9 часу утра метутъ улицы, другіе, почью во время дежурства, особенно послѣ праздничныхъ дней, поднимаютъ такой крикъ, а иногда даже заводятъ драку, что бѣднымъ жильцамъ не куда дѣваться.

Еще слово, тоже ради общественнаго здоровья. Стоило бы обратить вниманіе на дворы домовъ, особенно Еврейскихъ, гдѣ часто вамъ случится видѣть такіе ужасы, такія горы нечистотъ, какія вы едва ли увидите и на берегахъ Босфора.

Въ самомъ дѣлѣ, когда подумаешъ, что Еврейскій кварталъ занимаетъ самую средину города, что онъ старательно и съ особеннымъ искусствомъ снабженъ всѣмъ, что только можетъ заражать воздухъ и самымъ пагубнымъ образомъ дѣйствовать на здоровье жителей, то невольно надобно удивляться небольшой сравнительно съ другими городами смертности въ Вильнѣ. Покатость улицъ, удивительно здоровая и чистая вода въ источникахъ, Вилія и Вилейка прорѣзывающія городъ — вотъ наше спасеніе и противудѣйствіе усиленнымъ трудамъ Евреевъ губить здоровье.

Пусть же бы и наши домовладѣльцы, и вообще тѣ, отъ коихъ это зависитъ, съ большею энергіею взялись содѣйствовать въ этомъ случаѣ природѣ.

Въ послѣдніе три четыре года такъ много уже сдѣлано для украшенія города и удобства жителей, что надобно только общаго дружнаго содѣйствія, дабы воспособлять благія начинанія.

W.

то спорныя мѣста дѣлить по числу безспорныхъ земель.

5. Межеванiе какъ частныхъ, такъ и казенныхъ земель производить на одинаковыхъ правилахъ, изложенныхъ въ семъ положенiи, съ нѣкоторыми лишь особо означенными въ немъ изъятiями касательно казенныхъ земель.

6. Межеванiе производить не въ циркульномъ порядкѣ, т. е. не послѣдовательно одно имѣнiе за другимъ, а примѣняясь къ порядку изложенному въ 1144 ст. Св. Меж Зак. (изд. 1957 г.) только имѣнiй: *а*) по коимъ споры прiостановлены были въ 1841 году, или вновь возникли въ послѣдующее за тѣмъ время; *б*) въ коихъ имѣетъ участiе казна или вѣдомства защищаемыя правомъ казны и *в*) по коимъ будутъ поступать просьбы отъ владѣльцевъ о межеванiи ихъ имѣнiй.

7. Для межеванiя и для ближайшаго надзора за правильнымъ и успѣшнымъ его ходомъ учреждаются:

а) Межевая коммиссiя въ каждой межуемой губернiи.

и б) Межевая палата для всѣхъ Сѣверо-западныхъ губернiй, какъ-то: Виленской, Гродненской, Ковенской и Минской.

Примѣчанiе. Личный составъ и содержанiе сихъ учрежденiй опредѣлены прилагаемымъ у сего штатомъ.

8. Всѣ сiи учрежденiя открываются для размежеванiя имѣнiй, по коимъ заведенныя уже дѣла прiостановлены впредь до открытiя межеванiя, и вообще спорныхъ о границахъ, а также по коимъ участвуетъ казна, или владѣльцы изъявятъ на межеванiе желанiе въ теченiи 10 лѣтъ со дня обнародованiя сего положенiя.

11. Издержки на содержанiе межевыхъ учрежденiй и при нихъ межевыхъ чиновъ, падаютъ на всѣ земли, на казенныя же, или защищаемыя правомъ казны, 100% болѣе нежели на частныя. Съ этою цѣлiю на основанiяхъ нижеизложенныхъ, производится особый сборъ во время опредѣленное для существованiя сихъ учрежденiй въ § 8. Затѣмъ издержки на межеванiе имѣнiй, владѣльцы коихъ изъявятъ на то желанiе послѣ 10-ти лѣтняго срока отъ изданiя сего положенiя, будутъ упадать уже собственно на оныя имѣнiя.

12. Издержки на задѣльную плату межевымъ чинамъ обратить на тѣ имѣнiя, въ которыхъ будетъ производиться межеванiе, а равно и прогоны какъ симъ чинамъ, такъ и всѣмъ прочимъ лицамъ, для сего командируемымъ.

13. Для вящшаго успѣха межеванiя предоставляется владѣльцамъ, изъявившимъ на оное желанiе въ теченiи 10 лѣтъ съ изданiя сего положенiя, право пользоваться всѣми льготами и преимуществами, дарованными по полюбовному специальному размежеванiю земель (Т. Х, ч. III, кн. II, разд. VI, гл. III Св. Меж. Зак.).

Примѣчанiе. Правомъ дѣлать всѣ полюбовные промѣны, означенные въ ст. 780 Св. Меж. Зак. (изд. 1857 года), заключая условiя безъ платежа крѣпостныхъ пошлинъ и на простой бумагѣ, съ удостовѣренiемъ двухъ свидѣтелей, могутъ пользоваться землевладѣльцы западныхъ губернiй съ самаго изданiя положенiя о межеванiи сихъ губернiй до формальнаго утвержденiя тѣхъ актовъ, по которымъ опредѣлено будетъ производить размежеванiе.

О межевыхъ коммиссiяхъ.

Учрежденiе межевыхъ коммиссiй и составъ.

16. Составъ межевой коммиссiи, образующiй ея присутствiе, слѣдующiй:

Предсѣдатель по выбору отъ дворянъ, и члены: 1 по избранiю отъ дворянства, 1 отъ вѣдомства государственныхъ имуществъ и 1 отъ межеваго вѣдомства.

Примѣчанiе. Въ присутствiе коммиссiи приглашаются еще для сужденiя и рѣшенiя по дѣламъ: *а)* о земляхъ принадлежашихъ сельскимъ податнымъ сословiямъ, избираемый собственниками сихъ послѣднихъ особый членъ; *б)* городскимъ и горожанъ — мѣстный городской голова, или депутатъ отъ города, и *в*) духовнаго вѣдомства — депутатъ отъ онаго, по назначенiю духовной консисторiи. Всѣ сiи лица пользуются въ этомъ случаѣ правомъ голоса наравнѣ съ прочими членами коммиссiи.

17. Кромѣ того при коммиссiи числятся: 1 кандидатъ въ предсѣдатели, 1 кандидатъ въ члены отъ дворянъ и отъ каждаго межуемаго уѣзда: по два посредника и по четыре кандидата въ посредники по избранiю дворянства и по два уполномоченныхъ отъ министерства государственныхъ имуществъ, а также мировые судьи, какъ объяснено о нихъ въ § 126.

Порядокъ избранiя и опредѣленiя лицъ, составляющихъ коммиссiи, а также права ихъ.

20. На должности предсѣдателя межевой коммиссiи и дворянскаго члена избираются дворянствомъ губернiи по два кандидата, на общемъ основанiи о выборахъ въ предводители дворянства, на три года. Изъ этихъ кандидатовъ управляющiй межевымъ корпусомъ по одному утверждаетъ въ своихъ должностяхъ, а другiе имъ же утверждаются кандидатами.

21. Членъ и уполномоченные отъ вѣдомства государственныхъ имуществъ назначаются, по представленiямъ управляющихъ палатами государственныхъ имуществъ, министромъ государственныхъ имуществъ.

22. Межевой членъ назначается управляющимъ межевымъ корпусомъ.

23. Членъ отъ сельскихъ податныхъ сословiй избирается тѣмъ порядкомъ, какой установленъ закономъ для производства сельскихъ выборовъ къ должностямъ сельскихъ засѣдателей.

24. Посредники отъ межуемыхъ уѣздовъ и кандидаты ихъ избираются дворянствомъ по уѣздно, также на три года; при чемъ въ избиранiи на эти мѣста участвуютъ всѣ дворяне уѣзда, у которыхъ есть поземельная собственность, хотя бы по общимъ привиламъ они и не имѣли права избирательнаго голоса. Посредники и кандидаты ихъ утверждаются въ своихъ должностяхъ губернаторами.

25. Мировые судьи избираются и утверждаются порядкомъ, указаннымъ въ §§ 126 и 127.

26. Секретари опредѣляются съ утвержденiя межевой палаты, а столоначальники, переводчики, и писцы предсѣдателемъ межевой коммиссiи.

27. Кандидатъ въ предсѣдатели и кандидатъ въ члены занимаютъ, по предложенiю коммиссiи, мѣста предсѣдателя и члена оной, въ случаѣ выбытiя ихъ или продолжительнаго отсутствiя. Кандидатъ въ предсѣдатели, если пожелаетъ слѣдить за ходомъ дѣлъ въ коммиссiи, можетъ бывать въ присутствiи при слушанiи оныхъ, съ правомъ совѣщательнаго голоса. Кандидатъ въ члены можетъ быть употребляемъ для исполненiя разныхъ порученiй коммиссiи.

28. Кандидаты въ посредники, въ случаѣ отсутствiя сихъ послѣднихъ, вступаютъ немедленно въ исправленiе ихъ должностей, по распоряженiю коммиссiи; на мѣсто же отсутствующихъ уполномоченныхъ отъ вѣдомства государственныхъ имуществъ, палаты государственныхъ имуществъ, на основанiи 361 ст. Св. Меж. Зак., обязаны назначать изъ своихъ чиновниковъ, равнымъ образомъ и въ томъ случаѣ, если бы двухъ уполномоченныхъ оказалось недостаточно для содѣйствiя межевымъ партiямъ, командированнымъ въ уѣздъ.

29. Предсѣдатель, дворянскiй членъ коммиссiи и посредники считаются въ дѣйствительной государственной службѣ, въ каковую зачитается и кандидатамъ на эти мѣста время, въ которое они будутъ употреблены для занятiй по распоряженiю коммиссiи.

Кругъ дѣйствiй межевыхъ коммиссiй, права ихъ и степень подчиненности.

33. Въ порядкѣ судебныхъ учрежденiй межевая коммиссiя имѣетъ права 2-й степени суда присутственныхъ мѣстъ.

34. Вѣдѣнiю межевой коммиссiи подлежатъ всѣ дѣла по межеванiю земель въ губернiи, безъ различiя принадлежатъ ли тѣ земли казнѣ, обществамъ или частнымъ лицамъ.

Примѣчанiе. По этому всѣ губенрскiя и уѣздныя учрежденiя, по открытiи межевой коммиссiи въ губернiи, обязаны всѣ межевыя дѣла о границахъ имѣнiй передать ей не рѣшенныя (какъ прiостановленныя Высочайшимъ повелѣнiемъ 1841 года, такъ и вновь начатыя) для рѣшенiя ихъ, а рѣшенныя для исполненiя. Дѣла рѣшенныя, не вошедшiя въ законную силу, передаются въ коммиссiю для исполненiя по истеченiи апелляцiонныхъ сроковъ.

36. Межевыя коммиссiи подчиняются межевой палатѣ, въ которую приносятся на нея и самыя жалобы, какъ частныя, такъ и апелляцiонныя.

39. Дѣла въ коммиссiи производятся на простой бумагѣ (780 ст. Св. Меж. Зак.) и согласно этому, на простой же бумагѣ пишутся полюбовныя сказки, довѣренности и всѣ другiя подобнаго рода бумаги по межеванiю.

Примѣчанiе. Довѣренности, даваемыя отъ имѣющихъ собственныя земли государственныхъ крестьянъ и вообще лицъ свободнаго податнаго состоянiя, утверждаются въ сельскихъ управленiяхъ.

40. Всѣ спорныя дѣла о границахъ имѣнiй, по документамъ и давности, между частными лицами, и съ казною, если количество спорныхъ земель не превышаетъ 10 процентовъ изъ всей земли межуемаго имѣнiя, и при томъ не болѣе 100 десятинъ, рѣшаются коммиссiею безъапелляцiонно. Если спорной земли болѣе 100 десятинъ, и сказаныхъ 10%, то для приведенiя рѣшенiя своего въ исполненiе, коммиссiя выжидаетъ окончанiя аппелляцiонныхъ сроковъ.

41 При промѣнѣ казенныхъ земель коммиссiя имѣетъ право утверждать сказки, а равно и обязательные надѣлы, и приводить ихъ въ исполненiе, если уступка изъ таковыхъ промѣниваемыхъ земель не превышаетъ по количеству 10 процентовъ оныхъ. Если же уступка болѣе 10%, то такiя сказки и обязательные надѣлы представляются на утвержденiе въ межевую палату.

42 Коммиссiя разсматриваетъ и окончательно утверждаетъ полюбовныя сказки и рѣшенiя мировыхъ судовъ, какъ замѣняющiя первыя, если соблюдены въ нихъ правила указанныя въ предъидущихъ двухъ §§.

Обязанности комиссiй.

57. Оригинальные планы и межевыя книги, коммиссiя обязана, на основанiи статьи 709 Св. Меж. Зак., отсылать въ межевую канцеларiю для храненiя въ архивѣ, а копiи съ сихъ документовъ, слѣдующiя въ гражданскiя палаты, дозволяется коммиссiямъ оставлять у себя на случай справокъ, равно и самое производство, По закрытiи же коммиссiи, копiи должны быть отосланы по принадлежности, а производство въ межевую канцелярiю для храненiя въ архивѣ.

О межевыхъ палатахъ

Учрежденiе межевыхъ палатъ и составъ.

60. Составъ межевой палаты, образующiй ея присутствiе, слѣдующiй:

Предсѣдатель по выбору дворянъ и члены: 1 по выбору отъ дворянъ, 1 отъ вѣдомства государственныхъ имуществъ, и 1 отъ межеваго вѣдомства.

Примѣчанiе. Въ присутствiе палаты приглашаются еще для сужденiя и рѣшенiя по дѣламъ: *а*) городскимъ и горожанъ — мѣстный городской голова, или депутатъ отъ города и *б)* духовнаго вѣдомства депутатъ отъ онаго по назначенiю духовной консистотiи. Всѣ сiи лица въ этомъ случаѣ пользуются правомъ голоса наравнѣ съ прочими членами палаты.

61. Кромѣ того при палатѣ числятся означенные въ § 65 кандидаты въ предсѣдатели и въ дворянскiе члены.

Порядокъ избранiя и опредѣленiя лицъ, составляющихъ палату, права ихъ и денежное довольствiе.

54. На должности предсѣдателя и дворянскаго члена каждая губернiя избираетъ по одному кандидату, на общемъ основанiи губернскихъ выборовъ.

Примѣчанiе. При сихъ выборахъ соблюдаются правила, установленныя для губернскихъ и уѣздныхъ предводителей дворянства.

65. О кандидатахъ въ предсѣдатели представляется на Высочайшее благоусмотрѣнiе установленнымъ порядкомъ, съ мнѣнiемъ управляющаго межевымъ корпусомъ. Одинъ изъ нихъ утверждается въ должности предсѣдателя и одинъ въ зва-

pierwiéj wynikły spory a brakło danych dla ich rozstrzygnienia, to ziemie sporne dzielić według liczby ziem bezspornych.

5) Rozgraniczenie tak prywatnych jako i skarbowych ziem robić według przepisów jednostajnych, wyłożonych w téj ustawie, z niektóremi tylko osóbno w niéj określonemi wyjątkami co do ziem skarbowych.

6) Rozgraniczenie ma się odbywać nie w cyrkułowym porządku, to jest nie kolejno jeden majątek za drugim, ale według porządku przepisanego art. 1144 Zb. Praw Granicz. (wyd. 1857 r.), tylko majątków: a) o które spór zawieszony został w 1841 r., albo w późniejszym czasie nowe wynikły spory; b) w których ma udział skarb lub instytucje używające praw skarbu i c) których właściciele wejdą z prośbami o rozgraniczenie ich posiadłości.

7) Dla rozgraniczenia i dla bliższego czuwania nad właściwym i pomyślnym biegiem jego, ustanawiają się:

a) Kommissje graniczne w każdéj gubernji, gdzie się odbywa rozgraniczenie

i b) Izba graniczna dla wszystkich północno-zachodnich gubernij, to jest Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj i Mińskiéj.

Uwaga: Skład osobisty i utrzymanie tych magistratur, określone są załączającym się niżéj etatem.

8) Wszystkie te magistratury otwierają się dla rozgraniczenia majątków, o które wszczęte sprawy zostały zawieszone aż do otwarcia rozgraniczenia a w ogóle w których granice podlegają sporowi, a także w których skarb ma udział, lub właściciele wyraźnie żądać będą rozgraniczenia w ciągu lat 10 od daty ogłoszenia niniejszéj ustawy.

11). Wydatki na utrzymanie magistratur granicznych a przy nich i mierników, ciężą na wszystkich ziemiach; skarbowe zaś lub będące na prawach skarbu płacą 100% więcéj niżeli prywatne. W tym celu na zasadach niżéj wyłożonych pobiera się osóbny podatek w czasie określonym w § 8 dla istnienia tych urzędów. A zatem wydatki na rozgraniczenie majątków, których właściciele oświadczą swe żądanie w tym względzie już po upływie 10-ciu letniego terminu od wydania téj ustawy będą już ciężyć wyłącznie na tych tylko majątkach.

12) Wydatki na płacę mierniczym za roboty pomiarowe, mają ciężyć na tych majątkach, w których się będzie odbywało rozgraniczenie, jak również i pojezdne dla nich i wszystkich innych osób wysyłanych w tym celu.

13) Dla większego postępu rozgraniczenia, nadaje się właścicielom którzy się o nie dopominać będą w ciągu lat 10 od ogłoszenia téj ustawy, prawo korzystania ze wszystkich powolności i prerogatyw, służących w rzeczy ugodliwego specjalnego rozgraniczenia ziem (T. X. cz. III ks. II. rozd. VI tyt. III Zb. Pr. Gran.)

Uwaga: Z prawa robienia ugodliwych zamian, określonych art. 780 Zb. Pr. Gr. (wyd. 1857 r.), i zawierania umów bez opłaty aktowego sztempla i na prostym papierze, za podpisem dwóch świadków, mogą korzystać właściciele ziemscy gubernji zachodnich od daty wydania ustawy o rozgraniczeniu tych gubernji do dnia formalnego zatwierdzenia tych aktów, na podstawie których postanowiono będzie wykonać rozgraniczenie.

O kommissjach granicznych i ich składzie.

16) Skład kommissji granicznéj, stanowiący grono obradowe, jest następujący:

Prezes od wyboru szlachty, i członkowie; jeden z wyboru szlachty, 1 z wiedzy dóbr państwa i 1 z departamentu granicznego.

Uwaga: Do grona obrad wzywają się jeszcze dla rozsądzania i rozstrzygania spraw: a) o ziemie będące własnością wiejskich stanów podatkowych, wybrany z pośród właścicieli tego stanu oddzielny członek; b) spraw miasta i obywateli miejskich, miejscowy głowa miejski albo deputat od miasta i c) spraw duchownych — deputat od duchowieństwa, mianowany przez konsystorz duchowny. Wszystkie te osoby mają prawo głosu na równi z innymi członkami kommissji.

17) Nadto przy kommissji liczą się jeszcze: 1 zastępca prezesa, 1 zastępca członka od szlachty i z każdego rozgraniczanego powiatu: po dwóch pośredników i po czterech kandydatów z wyboru szlachty i po dwóch pełnomocników od ministerjum dóbr państwa, a także sędziowie polubowni jak o nich była wzmianka w § 126.

Porządek wyboru i mianowania osób wchodzących w skład kommissji, a także służące im prawa.

20) Na posady prezesa kommissji granicznéj i członka od szlachty, wybiera szlachta gubernji, po dwóch kandydatów, na ogólnéj zasadzie wyborów na marszałków, na lat trzy. Z liczby tych kandydatów, zarządzający korpusem granicznym zawierdza po jednym na właściwych posadach, a innych zalicza w obowiązku zastępców.

21) Członka i pełnomocników z wiedzy dóbr państwa, mianuje p. minister dóbr państwa na zasadzie przedstawień zarządzających izbami dóbr państwa.

22) Członek graniczny naznacza się przez zarządzającego korpusem granicznym.

23) Członek od podatkowych stanów wiejskich wybiera się porządkiem prawem przepisanym dla wiejskich wyborów na posady assesorów wiejskich.

24) Pośredników ze strony rozgraniczonych powiatów i ich zastępców wybiera szlachta w powiatach swoich także na trzy lata; przyczém w wyborach na te posady, bierze udział cała szlachta powiatu, mająca własność ziemną, chociażby na zasadzie praw ogólnych, część ich większa nie mogłaby mieć głosu wyborczego. Pośrednicy i ich następcy utwierdzają się na swoich posadach przez gubernatorów.

25) Sędziowie polubowni są wybierani i utwierdzani porządkiem wskazanym w §§ 126 i 127.

26) Sekretarze mianowani są i utwierdzani przez kommissję graniczną, a naczelników stołu, tłumaczów i kancellistów, mianuje prezes kommissji granicznéj.

27) Zastępca prezesa i zastępca członka zajmują, wezwani przez kommissją, miejsca prezesa i członka jéj, w razie wystąpienia ich lub długiéj nieobecności. Zastępca prezesa, jeśli zechce oswoić się z biegiem spraw w kommissji, może być na obradach z prawem głosu doradczego. Zastępca zaś członka może być używany do spełnienia rozmaitych zleceń kommissji.

28) Zastępcy pośredników w razie nieobecności tych ostatnich, wstępują niezwłócznie w spełnienie ich obowiązków z rozporządzenia kommissji; na miejsce zaś nieobecnych pełnomocników od wiedzy dóbr państwa, izby dóbr państwa na zasadzie art. 361 Zb. Pr. Gran., obowiązane są mianować z liczby swoich urzędników, również i w takim razie, jeśliby dwóch pełnomocników nie było w stanie podołać współdziałaniu granicznym partjom wysyłanym do powiatów.

29) Prezes, członek od szlachty kommissji i pośrednicy liczą się w rzeczywistéj służbie rządowéj, do któréj i ich zastępcom zalicza się cały czas, w którym oni byli używani do rozmaitych zajęć z polecenia kommissji.

Obręb czynności kommissji granicznych, ich prawa i stopień zależności.

33) W porządku sądowych magistratur, kommissja graniczna posiada prawa 2 stopnia władz sądowych.

34) Do wiedzy kommissji granicznéj należą wszystkie sprawy co do rozgraniczenia ziem w gubernji, bez różnicy czy stanowią one własność skarbu, gmin lub osób prywatnych.

Uwaga: Dla tego wszystkie gubernjalne i powiatowe magistratury obowiązane są wszystkie sprawy graniczne o granice majątków po otworzeniu kommissji granicznéj w gubernji oddać jéj nierozwiązane (tak zawieszone przez Najwyższy rozkaz 1841, jak i na nowo rozpoczęte), do rozwiązania, a rozstrzygnięte dla wypełnienia. Sprawy zdecydowane, nie mające jeszcze mocy prawa, oddają się do kommissji dla spełnienia po upływie terminów appelacyjnych.

36) Kommissje graniczne należą do izby granicznéj, do któréj zanoszą się na nią skargi prywatne również i appelacyjne.

39) Sprawy w kommissji odbywają się na papierze prostym i stosownie do tego na prostym również papierze piszą się *skazki* polubowne, pełnomocnictwa i wszystkie inne podobnego rodzaju dokumenta, tyczące się rozgraniczenia.

Uwaga. Pełnomocnictwa wydawane od posiadających własne ziemie włościan skarbowych i w ogólności osób wolnego stanu podatkowego zatwierdzają się w wiejskich zarządach.

40) Wszystkie sprawy sporne o granice majątkowe, wedle dokumentów i dawności, między osobami prywatnemi i z skarbem, jeżeli ilość ziem spornych nie przewyższa 10 procentów ogółu ziemi rozgraniczanego majątku, i obejmuje przytém nie więcéj nad 100 dziesięcin, rozstrzygają się przez kommissję bez appellacji. Jeśli zaś ilość spornéj ziemi przenosi 100 dziesięcin i 10% wyżéj wymienionych, to dla wyegzekwowania swojego wyroku, kommissja czeka końca terminów appellacyjnych.

41) Przy zamianie ziem skarbowych, kommissja ma prawo zatwierdzać *skazki* i nadziały obowiązujące i doprowadzać je do skutku, jeżeli ustępstwo z ziem podlegających zamianie nie przewyższa co do ilości 10 %. Jeśli zaś ustępstwo przenosi 10 %, to *skazki* takie i obowiązujące nadziały, mają być przedstawiane do zatwierdzenia izbie granicznéj.

42) Kommissja rozpatruje i ostatecznie zatwierdza polubowne skazki i wyroki sądów polubownych, zastępujące miejsce pierwszych, jeśli w nich zachowane zostały przepisy objęte dwóma poprzedzającymi §§.

57) Oryginalne plany i księgi graniczne, kommissja obowiązana jest na zasadzie art. 709 Zb. Pr. Gran., odsyłać do kancellarji granicznéj dla złożenia w archiwum, a kopje tych dokumentów które się zwykły odsyłać do izb cywilnych, pozwala się kommissjom zostawiać u siebie na przypadek zasiąganych wiadomości, z całą korrespondencją. Po zamknięciu zaś kommissji, kopje mają być odesłane gdzie należy, a korrespondencja do kancellarji granicznéj dla przechowywania w archiwum.

O izbach granicznych.

O izbach granicznych i ich składzie.

60) Skład osobisty izby granicznéj, stanowiący jéj koło obradowe, jest następujący:

Prezes z wyboru szlachty i członkowie: jeden z wyboru szlachty, 1 z wiedzy dóbr państwa i 1 z departamentu granicznego.

Uwaga. Do koła zasiadającego izby, wzywają się jeszcze dla sądzenia i rozstrzygania spraw: a) miast i obywateli miejskich, miejscowy głowa miejski, albo deputat od miasta, i b) spraw duchowieństwa, deputat z jego strony według wyboru konsystorza duchownego. Wszystkie te osoby mają prawo głosu na równi z innymi członkami izby.

61) Prócz tego, przy izbie liczą się wymienieni w § 65 zastępcy prezesa i członków od szlachty.

Porządek wyboru i mianowania osób składających izbę, ich prawa i pensja.

Na posady prezesa i członka ze szlachty, każda gubernja wybiera po jednym kandydacie na zasadzie ogólnéj gubernjalnych sejmików.

Uwaga. Przy tych wyborach zachowują się przepisy, ustanowione dla marszałków gubernjalnych i powiatowych.

65) Kandydaci na posadę prezesa przedstawiają się do Najwyższéj uwagi koleją przepisaną

нiи кандидата. Послѣднiй можетъ быть призываемъ къ исполненiю обязанностей предсѣдателя, въ случаѣ его выбытiя или продолжительнаго отсутствiя, и кромѣ того, если пожелаетъ слѣдить за ходомъ дѣлъ въ палатѣ, можетъ участвовать при слушанiи оныхъ, съ правомъ совѣщательнаго голоса. Изъ кандидатовъ въ члены отъ дворянъ одинъ утверждается управляющимъ межевымъ корпусомъ — членомъ, а прочiе кандидатами; послѣднiе призываются для исполненiя разныхъ порученiй, а также кто либо изъ нихъ по усмотрѣнiю предсѣдателя палаты, для исправленiя должности члена, въ случаѣ продолжительнаго его отсутствiя или выбытiя.

71. Относительно сроковъ службы по выборамъ въ палатѣ и служебныхъ правъ, руководствоваться §§ 20, 24 и 29.

Кругъ дѣйствiй межевыхъ палатъ, права ихъ и степень подчиненности.

73. Въ порядкѣ судебныхъ учрежденiй межевая палата имѣетъ права 2-й степени суда присутственныхъ мѣстъ.

77. Палата со всѣми чинами въ завѣдыванiи ея состоящими, подчиняется, на основанiи существующихъ для межеваго вѣдомства законовъ, управляющему межевымъ корпусомъ; по судебной же части состоитъ въ вѣдѣнiи межеваго департамента правительствующаго сената, какъ сказано въ 9 §.

80. Право коммиссiи, изложенное въ § 39-мъ, о производствѣ дѣлъ на простой бумагѣ, простирается и на межевую палату.

81. Всѣ споры о границахъ по документамъ и давности между частными лицами и съ казною, если количество земли, образуемое спорными границами, не превышаетъ 15 процентовъ всей земли межуемаго имѣнiя и притомъ не болѣе 300 десятинъ, палата рѣшаетъ окончательно; въ противномъ же случаѣ жалобы на палату могутъ быть приносимы по установленному порядку и въ назначенные сроки правительствующему сенату по межевому департаменту. Палата рѣшаетъ окончательно также и тѣ споры, безъ ограниченiя количества спорной земли, по которымъ нѣтъ ни документовъ, ни десятилѣтней давности.

82. Полюбовныя сказки и обязательные надѣлы по имѣнiямъ, гдѣ есть казенныя земли, палата утверждаетъ окончательно, если уступка изъ промѣниваемыхъ казенныхъ земель не превышаетъ по количеству 15 процентовъ оныхъ. Если же уступка болѣе 15%, то такiя сказки и обязательные надѣлы она представляетъ на утвержденiе министру государственныхъ имуществъ.

(Прод. впредь)

ПРОИСШЕСТВIЯ ВЪ КОВЕНСКОЙ ГУБЕРНIИ
за iюнь мѣсяцъ.
(Окончанiе).

Отбитiе арестантовъ: Новоалександровскаго уѣзда, при корчмѣ Тыльжѣ, одиннадцать крестьянъ Красногорскаго сельскаго общества, насильно освободили, пересылавшихся въ земскiй судъ подъ стражею крестьянъ Осипа Шакеля и Адама Высоцкаго, арестованныхъ за подстрекательство.

Градобитiе : Новоалександровскаго уѣзда, въ казенныхъ деревняхъ Красногорскаго сельскаго общества Лукши, Якубище, Глинишки, Колонишки, Круголишки и Блюдзише, проходившею сильною бурею съ градомъ, истреблены озимые и яровые посѣвы и огородныя растенiя на пространствѣ 229 десятинъ; убытку показано до 1300 р. с.

Повальная болѣзнь: Тельшевскаго уѣзда въ м. Тыркшляхъ, появилась болѣзнь карбункулъ, которою заболѣло пять человѣкъ. Въ маѣ мѣсяцѣ, *Поневѣжскаго* уѣзда, въ помѣщичьемъ имѣнiи Пацунахъ, появилась на скотѣ болѣзнь карбункулъ, отъ который пало 5 штукъ рогатаго скота. *Новоалександровскаго* уѣзда, въ имѣнiяхъ и деревняхъ помѣщичьихъ: Болейкахъ, Лисишкахъ, Карлишкахъ, Борковщизнѣ, Подрукше, Видзе и казенныхъ: Лайбунахъ, Секляхъ, Буды и Блажишки, появилась на скотѣ, заразительная болѣзнь чума, отъ которой по 15 iюня заболѣло рогатаго скота 293 штуки, пало 257, выздоровѣло 6 и осталось больныхъ 30 штукъ.—Въ началѣ iюня *Ковенскаго* уѣзда, въ казенномъ мѣстечкѣ Ясвойняхъ и деревняхъ Чукишкахъ, Свиляхъ и Купецяхъ, появилась на рогатомъ скотѣ и свиняхъ повальная болѣзнь, отъ которой по 20-ое iюня пало 6 штукъ рогатаго скота и 20 свиней.

Грабежъ: Новоалександровскаго уѣзда въ односельи Полепишкахъ, неизвѣстные вооруженные люди, въ числѣ пяти человѣкъ, напали на домъ крестьянина Петра Сильченки и разбивъ сундукъ, похитили разное имущество на сумму 142 руб., затѣмъ успѣли бѣжать.

Чадоубiйства: Вилкомирскаго уѣзда, въ дерев. Мицкелишкахъ, крестьянская дѣвка Субоцкаго сельскаго общества Петронеля Высоцкая, 18 лѣтъ, утопила въ канавѣ незаконно прижитаго сына. *Россiенскаго* уѣзда, уроженка царства Польскаго, дѣвка Марiянна Пронцайтисъ, 24 лѣтъ, зарыла рожденнаго ею ребенка въ землю на поляхъ казенной деревни Скирстымони.

Буйство контрабандистовъ: 1) Ночью на 19 мая, Россiенскаго уѣзда, находившiеся въ секретномъ караулѣ между постами Грибизаны и Грималишскою будкою, стражникъ Чугуевъ съ 4 рядовыми, замѣтили около 30 человѣкъ конныхъ вооруженныхъ контрабандистовъ, проѣхавшихъ изъ Пруссiи по направленiю на Звельсянскiй постъ. Вслѣдствiе сего, командующiй Вежайцкимъ отрядомъ капитанъ Вязовскiй, съ 9 объѣздчиками и присоединившимся къ нему поручикомъ Броммеромъ съ 8 объѣздчиками, преслѣдовали злоумышленниковъ до корчмы Бумбулины гдѣ были встрѣчены ружейными выстрѣлами. Послѣ перестрѣлки продолжавшейся около 2 часовъ, убѣдясь въ невозможности вытѣснить злоумышленниковъ изъ занимаемой ими выгодной позицiи, капитанъ Вязовскiй съ командою подалъ видъ отступленiя и отъѣхавъ на двѣ версты назадъ, сталъ незамѣтно подступать къ означенной корчмѣ съ другой стороны; увидѣвъ-же что контрабандисты собирались выѣзжать изъ корчмы, внезапно атаковалъ ихъ, послѣдствiемъ чего злоумышленники смѣшавшись и отстрѣливаясь, скрылись въ прилегающiй лѣсъ, унеся съ собою и убитаго товарища; двое-же раненныхъ контрабандистовъ Прусскихъ подданныхъ Юрiй Туберкусъ и Iоганъ Жвилисъ, задержаны пограничною стражею, и вмѣстѣ съ отысканными въ лѣсу 5 осѣдланными лошадьми, 5 рублями, 21 патронами и 2 шапками представлены въ Горждовскую таможню. Во время перестрѣлки, легко раненъ контрабандистами объѣздчикъ Ильинъ и подъ нимъ казенная лошадь. Того же числа ночью, командующiй Горждовскимъ отрядомъ штабсъ-капитаномъ Копенхаговъ, получивъ секретное свѣдѣнiе о намѣренiи контрабандистовъ прорваться изъ Пруссiи въ разъѣздѣ поста Скрудзинъ, усилилъ караулы. Въ 11 часовъ ночи находившiеся въ обходѣ два стражника съ двумя рядовыми внезапно были окружены злоумышленниками, которые захвативъ стражника Карпачева и рядовыхъ Мартиненка и Максимова, обезоружили ихъ, нанеся притомъ сильные побои прикладами. Прибывшiй на тревогу штабсъ капитанъ Копенхаговъ съ 3 объѣздчиками, 4 стражниками и 13 рядовыми, послѣ сильной перестрѣлки принудилъ злоумышленниковъ къ отступленiю. Вслѣдъ засимъ подоспѣвшiе на тревогу 3 объѣздчика и 1 стражникъ съ 4 армейскими солдатами объявили о прорывѣ контрабандистовъ въ разъѣздѣ поста Жвирбль, почему Копенхаговъ отрядивъ 3 объѣздчиковъ для преслѣдованiя злоумышленниковъ самъ съ остальною командою отправился на 2 линiю, но потерявъ слѣды, послѣ напрасныхъ поисковъ возвратился на свой постъ. Между тѣмъ посланные объѣздчики настигли контрабандистовъ, которые замѣтивъ пограничную стражу, оставили двѣ осѣдланныя лошади и скрылись въ лѣсу, гдѣ отыскано стражею 10 товарныхъ мѣстъ. Означенныя лошади вмѣстѣ съ товарными мѣстами представлены въ Кретингенскую таможню, а сильно избитые контрабандистами стражникъ Карпачевъ и рядовые Захаровъ и Бѣлохватовъ отправлены въ лазаретъ.

II). Ночью на 31 мая, Россiенскаго уѣзда, находившiеся въ окрестномъ караулѣ между постами Воверы и Романишки, стражники Ивановъ и Алексѣевъ, съ тремя рядовыми замѣтили прорвавшуюся толпу вооруженныхъ контрабандистовъ и заведя съ ними перестрѣлку, принудили ихъ возвратиться обратно въ Пруссiю.—Во время перестрѣлки ранены контрабандистами рядовые Лаврентiй Ѳоминъ и Иванъ Папковъ, которые отправлены для излеченiя въ Новомѣйскiй лазаретъ.

III. 15 iюня въ Тельшевскомъ уѣздѣ, по полученному отряднымъ офицеромъ Таурогенской бригады пограничной стражи штабсъ-капитаномъ Бабушкинымъ секретному свѣдѣнiю, о намѣренiи контрабандистовъ водворить изъ Пруссiи товаръ, штабсъ-капитанъ Масинъ съ штабсъ-капитаномъ Бабушкинымъ, вахмистромъ Почечуевымъ и 18 объѣздчиками отправились къ м. Дорбянамъ и заняли тамъ секретный караулъ въ двухъ пунктахъ. Въ полночь чинами стражи замѣчена была толпа контрабандистовъ до 90 человѣкъ конныхъ, пѣшихъ и на подводахъ; почему штабсъ-капитанъ Масинъ, съ 10 объѣздчиками поскакавъ въ м. Дорбяны, ожидалъ тамъ злоумышленниковъ и находившiйся въ другомъ пунктѣ вахмистръ Почечуевъ съ 8 объѣздчиками, завязалъ съ ними перестрѣлку съ зади; вслѣдствiе чего, они бросились чрезъ мѣстечко въ прилегающiй лѣсъ.—Въ это время, по требованiю штабсъ-капитана Масина, прибылъ на помощь стражѣ квартирующiй въ мѣстечкѣ командиръ 12-ой роты Копорскаго пѣхотнаго Его королевскаго высочества наслѣдника принца Саксонскаго полка штабсъ-капитанъ Станевичъ, съ командою изъ 69 нижнихъ чиновъ, коихъ Масинъ, послалъ неотступно преслѣдовать контрабандистовъ, а штабсъ-капитану Бабушкину, съ 18 объѣздчиками приказалъ отрѣзать злоумышленникамъ дорогу въ лѣсъ, но несмотря на эти мѣры контрабандисты успѣли въѣхать въ лѣсъ и изъ него встрѣтили чиновъ стражи сильнымъ ружейнымъ огнемъ, причемъ ранены картечью въ правую ногу унтеръ-офицеръ упомянутаго полка Валунъ, объѣздчики: Григорiй Дворниковъ и Афанасiй Герасименко, а также лошади бывшiе подъ объѣздчиками Дворниковымъ и Луценкою. Послѣ продолжительной перестрѣлки и по прибытiи на помощь 8 объѣздчиковъ, штабсъ-капитанъ Масинъ, замѣтивъ усталость контрабандирскихъ лошадей, скомандовалъ въ шашки, послѣдствiемъ чего отбито имъ подводъ 35 лошадей, 135 товарныхъ мѣстъ, 3 ружья, пистолетъ и сумка безъ патроновъ, а также задержаны два Прусскiе контрабандиста, а прочiе успѣли скрыться въ лѣсу. Задержанные товары, лошади и контарбандисты представлены въ Полангенскую таможню; раненные-же нижнiе чины отправлены на излеченiе въ Кретингенскiй лазаретъ.

Объ испытанiяхъ воспитанниковъ въ учебныхъ заведенiяхъ Виленскаго учебнаго округа.
(Окончанiе).

— *Въ Новогрудской гимназiи* испытанiя учениковъ за 18⁵⁹/₆₀ учебный годъ производились съ 19 мая по 20 iюня, по окончанiи коихъ, педагогическiй совѣтъ, разсмотрѣвъ годичныя и экзаменныя отмѣтки, опредѣлилъ перевесть въ высшiе классы учениковъ, получившихъ удовлетворительные балы, а отличныхъ изъ нихъ за прилежанiе, благонравiе и превосходные успѣхи въ наукахъ наградить книгами и похвальными листами: а) книгами: I клас. Ивана Огоновскаго, II Франца Гулинскаго, III Леонарда Шалевича, IV Осипа Лозинскаго, V Станислава Абламовича и Осипа Стосуя, VI Николая Есьмановича; б) похвальными листами: I кл. Михаила Геншеля и Геронима Исаевича, II Ивана Шахно и Ивана Малиновскаго, III Ивана Двораковскаго и Эдмунда Летовта; IV Самсона Хацкелевича и Ивана Викторовича; V кл. Николая Вызго, Онуфрiя Коллупайло, Бронислава Левковича, Осипа Островскаго. Кромѣ того педагогическiй совѣтъ гимназiи для поощренiя въ прилежанiи и благонравiи удостоилъ публичной похвалы учениковъ: I кл. Оттона Бiолта, II Адольфа Бернатовича, V Авраама Улана, Зенона Жилевича, Николая Лашкевича.

Выпуска учениковъ въ этомъ году въ Новогрудской гимназiи не было, потому что въ ней существовало только шесть классовъ.

— *Въ Новгородскомъ частномъ женскомъ пансiонѣ* публичный экзаменъ былъ 22 iюня, по окончанiи котораго розданы въ награду воспитанни-

razem z opinją zarządzającego korpusem granicznym. Jeden z nich zatwierdza się w obowiązku prezesa, a drugi jako zastępca. Ten ostatni może być wzywany do spełnienia obowiązków prezesa, w razie wystąpienia jego lub długiéj nieobecności, i jeśli zechce przypatrzeć się tokowi spraw w izbie, może brać udział w ich rozbiorze z prawem głosu doradczego. Z kandydatów na członków od szlachty, jeden utwierdza się przez zarządzającego korpusem granicznym jako członek, a drudzy jako zastępcy, i ci ostatni wzywają się dla spełnienia rozmaitych zleceń, a także którykolwiek z nich według uwagi prezesa izby, do spełnienia obowiązków członka w razie długiéj nieobecności jego lub wystąpienia.

71) Co do terminów służby z wyborów w izbie i co do praw służbowych, trzymać się §§ 20, 24 i 29.

Obręb czynności izb granicznych, ich prawa i stopień zależności.

73) W porządku sądowych magistratur, izba graniczna posiada prawa sądownictw 2 stopnia.

77) Izba ze wszystkiemi urzędami w jéj zawiadywaniu będącemi zależy, na zasadzie istniejących praw, od zarządzającego korpusem granicznym; w gałęzi zaś sądowéj, znajduje się w wiedzy departamentu granicznego rządzącego senatu, jak powiedziano w § 9.

80) Prawo kommissji wyłożone w § 39, o prowadzeniu korrespondencji na prostym papierze, rozciąga się i do izby granicznéj.

81) Wszystkie spory o granice według dokumentów i dawności między osobami prywatnemi i ze skarbem, jeżeli ilość ziemi utworzona przez sporne granice nie przewyższa 15 procentów całéj massy ziemi rozgraniczającego się majątku i przytem wynosi nie więcéj nad 300 dziesięcin, Izba rozstrzyga ostatecznie; w przeciwnym razie skargi na Izbę mogą być zanoszone koleją przepisaną i w terminach oznaczonych do Rządzącego senatu departamentu granicznego. Izba rozstrzyga jeszcze także ostatecznie te sprawy, bez ograniczenia, co do ilości ziemi spornéj, w których niema ani dokumentów ani dziesięcio-letniéj dawności.

82. *Skazki* polubowne i nadziały obowiązujące w majątkach, gdzie są ziemie skarbowe, Izba zatwierdza ostatecznie, jeżeli ustępstwo z podlegających zamianie ziem skarbowych nie przenosi co do ilości 15 procentów. Jeśli zaś ustępstwo przewyższa 15%, to skazki takie i nadziały obowiązujące mają być przedstawiane przez Izbę ministrowi dobr Państwa do utwierdzenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O ZDARZENIACH W GUBERNJI KOWIEŃSKIÉJ,
(w czerwcu 1860 r. zaszłych.)
(Dokończenie, ob. № 56.)

Odbicie więźniów: w *Nowoaleksandrowskim* powiecie, przy karczmie Tylży jedynastu włościan Krasnogórskiéj gminy sielskiéj, przemocą uwolniło z pod aresztu dwóch włościan Józefa Szakiela i Adama Wysockiego, których pod strażą, prowadzono do sądu ziemskiego za poduszczanie.

Gradobicie: w powiecie *Nowoaleksandrowskim* we wsiach skarbowych Krasnogórskiéj gminy włościańskiéj Łukszach, Jakóbiszczach, Gliniszkach, Kołoniszkach, Krugoliszkach i Bludziszach, przy gwałtownym wietrze wypadł grad, który na przestrzeni 229 dziesięcin całkiem wybił zboże ozime, jarzynę i ogrodowinę; straty liczą na 1,300 rubli sr.

Epidemja: w pow. *Telszewskim*, w m. Tyrkszlach okazazał się karbunkuł, na który zachorowało pięciu ludzi. W maju, w pow. *Poniewiezkim* w maj. obyw. Palunach, na bydle okazała się choroba karbunkułem zwana, na którą pięć sztuk padło. W pow. *Nowoaleksandrowskim*, w majątkach i wioskach obywatelskich: Bolejkach, Lisiszkach, Karliszkach, Borkowszczyznie, Podrukszach, Widzach, oraz w skarbowych: Łajbunach, Seklach, Budach i Błażyszkach, na bydle okazała się epidemja księgosuszem zwana, na którą do 15 czerwca zachorowało bydła rogatego sztuk 293, padło 257, wyzdrowiało 6, pozostało chorych sztuk 40. W pierwszych dniach czerwca, w pow. *Kowieńskim*, w miasteczku Jaswojniach i wioskach: Czukiszkach, Swilach i Kupściach, na rogatem bydle i na świniach okazała się choroba epidemiczna, na którą do 20 czerwca padło rogatego sztuk 8 i świn 20.

Rabunek: W pow. *Nowoaleksandrowskim*, w jednosielu Poleniszkach, pięciu niewiadomych zbrojnych ludzi napadłszy na dom włościanina Piotra Silczeńki, odbili kufer i zabrawszy różnéj ruchomości na 142 ruble, ratowali się ucieczką.

Dzieciobójstwo: W pow. *Wilkomirskim*, we wsi Mickieliszkach 18-letnia dziewczyna z Subockiéj gminy włościańskiéj Petronela Wysocka, utopiła w rowie nowourodzone przez siebie niemowlę. W pow. *Rossieńskim*, dziewczyna Marjanna Proncajtis, 24 lat, urodzona w Królestwie polskiem, powiwszy niemowlęcia, zakopała je do ziemi na polu wioski skarbowéj Skirstymonie.

Zuchwałość przemytników. 1. W nocy na 19 maja, w pow. Rossieńskim, między stanowiskiem Grybiszczany i Grymaliszską budką zajmując skryte czaty strażnik Czugujew z 4 żołnierzami, spostrzegł około 30 zbrojnych przemytników konnych, którzy z Prus jechali w kierunku Zwelsiańskiego mostu. W skutek tego, dowodzący oddziałem Wieżajckim kapitan Wiazowski z 9 objezdnymi, wraz z porucznikiem Brummerem z 8 objezdnymi ścigali przemytników aż do karczmy Bumbulińskiéj, zkad ścigających przyjęli strzałami z fuzji. Po dwugodzinném nacieraniu i odstrzeliwaniu się, widząc, że niepodobna jest wyparć przemytników z wygodnéj pozycji którą zajmowali, kapitan Wiazowski z oddziałem swoim udał cofanie się i odjechawszy o parę wiorst, zaczął nieznacznie z innéj strony zbliżać się ku owéj karczmie, a spostrzegłszy, że przemytnicy ruszyli z karczmy, nagle zaczął ich ścigać, lecz ci spieszeni odstrzeliwając się z po za koni, umknęli do poblizkiego lasu, zabrawszy z sobą jednego poległego towarzysza swojego; dwaj zaś ranni przemytnicy, poddani pruscy Jerzy Tuberkuz i Johan Zwilis, przez straż pograniczną zatrzymani, wraz ze znalezionemi w lesie pięciu osiodłanemi końmi, pięciu rublami, 21 ładunkiem i 2 czapkami, do Gorzdowskiéj rogatki celnéj zostali odprowadzeni. W czasie utarczki przez przemytników lekko został raniony objezdny Ilin i pod nim koń skarbowy. Tegoż dnia w nocy, dowodzący oddziałem Gorzdowskim sztabs-kapitan Kopenhagow, otrzymawszy sekretne uwiadomienie, iż przemytnicy mają zamiar wtargnąć z Prus w czasie objazdu stanowiska Skrudzin, wzmocnił straże. O godzinie 11 w nocy, dwaj strażnicy z dwóma żołnierzami nagle zostali otoczeni przez przemytników, którzy ująwszy jednego strażnika i obu żołnierzy, rozbrajając bili ich kolbami. Na głos trwogi przybyły sztabs-kapitan Kopenhagow z 3 objezdnymi, 4 strażnikami i 13 żołnierzami, po gęstych z obu stron strzałach, zmusił przemytników do odwrótu. Przybyli niezwłócznie na trwogę, tréj objezdni i jeden strażnik z' trzema żołnierzami, uwiadomili o wtargnieniu przemytników w przestrzeni stanowiska Zwirbl, w skutek czego Kopenhagow posławszy 3 objezdnych do ścigania przemytników, sam z pozostałą komendą udał się na drugą linję, straciwszy atoli ślady, po daremném poszukiwaniu na swe stanowisko powrócił. Tymczasem posłani objezdni dopędzili przemytników, którzy postrzegłszy straż pograniczną, pozostawili dwa konie osiodłane, sami pierzchli do lasu, gdzie straż znalazła 10 paków z towarami. Konie i znalezione paki dostawiono do Kretyngskiéj komory celnéj, a mocno zbici przez przemytników strażnik Korpaczew i żołnierze Zacharow i Biełochwatów odesłani zostali do łazaretu.

II. W nocy na 31 maja, w Rossieńskim powiecie, w okolicy między stanowiskiem Wowery i Romaniszki strażnicy Romanów i Aleksiejew z trzema żołnierzami zoczyli tłum uzbrojonych przemytników, z którymi rozpocząwszy ogień z ręcznéj broni, zmusili ich cofnąć się do Prus na powrót. W czasie utarczki przez przemytników zostali ranieni żołnierze: Wawrzyniec Fomin i Jan Papków, którzy do Nowomiejskiego łazaretu zostali odesłani.

III. 15 Czerwca, w pow. Telszewskim, w skutek otrzymanego przez oddziałowego oficera Taurogieńskiéj brygady straży pogranicznéj, sztabs-kapitana Babuszkina sekretnego uwiadomienia o zamiarze przemytników przemycenia z Prus towarów, sztabs-kapitan Masin ze sztabs-kapitanem Babuszkinem, wachmistrzem Poczeczujewym i 18 objeznymi udał się ku m. Dorbianom i w dwóch punktach stanął tam na ukrytéj straży. O północy postrzeżono tłum przemytników z 90 ludzi konnych, pieszych i podwodami, a zatém sztabs-kapitan Masin z 10 objezdnymi udał się do m. Dorbian, gdzie oczekiwał przemytników, a znajdujący się na innym punkcie wachmistrz Poczeczujew z 8 objezdnymi rozpoczął z nimi ogień z ręcznéj broni z tyłu, co zmusiło ich rzucić się przez miasteczko do poblizkiego lasu. W tym czasie, na żądanie sztabs-kapitana Masina, na pomoc straży przybył kwaterujący w miasteczku dowódzca 12 roty Koporskiego pólku pieszego księcia następcy Saskiego sztabs-kapitan Staniewicz z 69 żołnierzami, których Masin posłał do ścigania przemytników, a sztabs-kapitanowi Babuszkinowi kazał przeciąć im drogę do lasu; pomimo to, przemytnicy zdołali dostać się do lasu, z którego żołnierzy straży przyjęli żwawym ogniem ręcznéj broni, wśród którego zostali ranieni grankulkami: w prawą nogę podoficer rzeczonego pólku Wałun, oraz objezdni: Grzegorz Dworników i Atanazy Herasimeńko, tudzież podstrzelone konie pod objezdnymi Dwornikowym i Łucenką. Po długiem strzelaniu i po przybyciu na pomoc 8 objezdnych, sztabs-kapitan Masin zauważywszy znużenie koni przemytniczych, natarł bronią sieczną, w skutek czego zabrał podwody z 35 końmi, 135 paków z towarami, 3 strzelby, pistolet i ładownicę bez ładunków i ujął dwóch przemytników pruskich, inni zaś rozpierzchli się po lesie. Zatrzymane towary, konie i przemytników odesłano do Połągowskiéj komory celnéj, ranionych zaś żołnierzy do Kretyngi, dla leczenia w łazarecie tamecznym.

O egzaminach wychowanców w zakładach naukowych Wileń. okręgu naukowego.
(Dokończenie).

— W *gimnazjum Nowogrodzkiem* egzamina uczniów za rok szkolny 18⁵⁹/₆₀ miały miejsce zacząwszy od dnia 19 maja do 20 czerwca, stosownie do prawideł, wyłożonych w okolniku Wileńskiego okręgu naukowego za rok 1859 pod № 3 po których ukończeniu radu pedagogiczna, rozpatrzywszy roczne adnotacje egzaminacyjne, postanowiła: posunąć do klass wyższych tych uczniów, którzy otrzymali dostateczną liczbę kresek, celujących zaś, za pilność, dobre obyczaje i wzorowe postępy w naukach, nagrodzić książkami i listami pochwalnemi. Zatem otrzymali: a) książki: w klassie I Jan Ogonowski, II Franciszek Guliński, III Leonard Szalewicz, IV Józef Łoziński, V Stanisł Abłamowicz i Józef Stosuj: VI Mikołaj Jeśmanowicz. b) listy pochwalne, w klassie I Michał Henszel i Hieronim Isajewicz, II Jan Szachno i Jan Malinowski, III Jan Dworakowski i Edmund Letowt, IV Samson Chackielowicz i Jan Wiktorowicz, V Mikołaj Wyzgo, Onufry Kołłupajło, Bronisław Lewkowicz i Józef Ostrowski.

Nadto pedagogiczna rada gimnazjalna za pilność i dobre obyczaje, zaszczyciła pochwałami publicznemi uczniów następujących: z klassy I Ottona Biołta, II Adolfa Bernatowicza, V Abrahama Ułana, Zenona Żylewicza i Mikołaja Łaszkiewicza.

Uczniów kończących kurs nauk w gimnazjum Nowogródzkiem w roku bieżącym nie było, gdyż w sześciu tylko klassach wykładano lekcje.

— W *Nowogródzkiéj żeńskiéj pensji prywatnéj* egzamin publiczny odbył się 22 czerwca, poczem rozdane zostały w nagrody książki i listy pochwalne, które otrzymały uczenice następujące: książki w klassie I Antonina Łozińska, w II Helana Bułhakówna, Józefa Protasewiczówna i Julja Horbatowska, w III Helena Beresniewiczówna i Olga Kiełczewska, w IV Emilja Ja-

цамъ книги: I клас. Антонинѣ Лозинской, II Еленѣ Булгакъ, Іозефѣ Протасевичъ, Юліи Горбатовской, III Еленѣ Бересневичъ, Ольгѣ Келчевской, IV Емиліи Яблонской, Емиліи Вольфъ, Екатеринѣ Вольфъ; похвальные листы: I клас. Констанціи Яновичъ, Валеріи Годлевской, Софіи Ленкевичъ; II Александрѣ Чудовской, III Өеклѣ Есьмановичъ, Антонинѣ Цыбульской, Цезаріи Нарбутъ.

По окончаніи годичныхъ испытаній совѣтъ Слуцкой гимназіи, изъ 380 учениковъ, подвергавшихся экзамену, 266 удостоилъ перевода въ высшіе классы и 21 къ выпуску съ похвальными аттестатами. Изъ окончившихъ курсъ наукъ *восемь* человѣкъ признаны способными къ слушанію университетскихъ лекцій; изъ нихъ: Карлъ *Нолькенъ* и *Эйсымонтъ* Антонъ удостоены права на чинъ XIV класса при поступленіи въ гражданскую службу за отличные успѣхи въ русскомъ языкѣ и словесности, а послѣдній Эйсымонтъ Антонъ, награды золотою медалью за отличные успѣхи во всѣхъ предметахъ.

Имена удостоенныхъ награды: 1-го класса: изъ 45 переведено во 2-й классъ 30; награждено книгами: Лещинскій Францъ, Лубкинъ Сергѣй, Церавскій Витольдъ; похвальными листами: Бруй Эдуардъ, Сипало Георгій; публичною похвалою: Чижъ Перфирій; II классъ: изъ 69 переведено въ 3-й классъ—47. Награждены книгами: Войничъ Александръ; похв. лист.—Гродзскій Владиславъ, Королько Иванъ, Нейманъ Адольфъ и Смирновъ Александръ; публич. похв.— Бабинскій Александръ, Гурскій Викторъ, Загорскій Николай, Курнатовскій Мечиславъ, Лубкинъ Николай, Пикевичъ Вильгельмъ, Плосковицкій Константинъ. III класса: изъ 80 уч. удостоены перевода 50. Награждены, книгою: Шпиндлеръ Осипъ; похв. лист. Банасевичъ Осипъ; публич. похв.: Сокульскій Ромуальдъ. IV класса: Изъ 66 удостоены перевода 46. Награждены, книгою: Церавскій Владиславъ; похв. лист.: Войничъ Владиславъ, Морозъ Георгій, Мацкевичъ Александръ, Хухлинскій Владиславъ; пуб. пох.: Еленскій Мечиславъ, Заброцкій Михаилъ, Онуфровичъ Северинъ. V класса: изъ 64 удостоены перевода 38. Награждены, книгою: Бабинскій Осипъ; похв. листами Булгакъ Владиславъ, Гульбинскій Николай; пуб. похв. Клярнеръ Владиміръ, Піотровскій Францъ. VI класса: изъ 40 удостоено перевода 34. VII класса: изъ 25 подвергалось испытанію 21, которые всѣ выпущены съ похвальными аттестатами; награжденъ золотою медалью: Эйсымонтъ Антонъ.

Въ *Кейданской гимназіи* испытанія окончены 22 іюня. Изъ полнаго количества всѣхъ учениковъ 209, удостоились перевода 153, переведены съ условіемъ дополнительнаго экзамена 10, остались безъ перевода 46. Изъ 22 учениковъ приготовительнаго класса переведено 18, изъ нихъ 1 награждается похвальнымъ листомъ.

Изъ I-го класса во II-й переведено 42 ученика, изъ II-го въ III-й 30, изъ III-го въ IV 26, изъ IV-го въ V-й 18, изъ V-го въ VI-й 10, всего 153, а VI-ой классъ удостоенъ перевода въ полномъ своемъ составѣ 9 учениковъ.

Изъ переведенныхъ учениковъ получили награды: книгами 4, похвальными листами 15 и публичною похвалою 12, всего 31.

Въ Гродненскомъ училищѣ для приходящихъ дѣвицъ, состоящемъ подъ Высочайшимъ покровительствомъ Государыни Императрицы МАРІИ АЛЕКСАНДРОВНЫ, съ 11 по 22 прошлаго іюня происходили первыя частныя годичныя испытанія воспитанницъ, находящихся въ этомъ училищѣ съ 1 января нынѣшняго года, а до того времени обучавшихся, большею частію, въ бывшемъ въ г. Гродно частномъ четырехклассномъ пансіонѣ г-жи Загуровской. Кромѣ исправляющаго должность начальника училища, главной надзирательницы и гг. преподавателей, постоянно присутствовавшихъ при этомъ, почтили заведеніе своимъ посѣщеніемъ и оставались въ немъ во время испытаній дѣвицъ: по русскому языку, начальникъ Гродненской губерніи, дѣйствительный статскій совѣтникъ И. А. Шпееръ; по географіи, начальникъ 4 округа корпуса жандармовъ, генералъ-лейтенантъ А. А. Куцынскій, и по русскому языку, исторіи и ариѳметикѣ, директоръ гродненской гимназіи, статскій совѣтникъ В. А. Тапперъ. Изъ числа обучавшихся въ открытыхъ первыхъ четырехъ классахъ училища, явились на испытанія 55 воспитанницъ и оказали успѣхи въ наукахъ: 14 отличные, 27 очень хорошіе, 8 хорошіе и 6 посредственные. За превосходные успѣхи въ наукахъ и благонравіе, на основаніи 128 § устава женскихъ учебныхъ заведеній вѣдомства учрежденій Императрицы МАРІИ, педагогическимъ совѣтомъ училища удостоены наградъ: а) книгами, воспитанницы: 1-го класса Вѣра Юхневичъ, 2-го Камилла Грудзинская, 3-го Марія Кодзинская и 4-го Елисавета Текштремъ; б) похвальными листами: 1-го класса Анна Высоцкая и Евелина Галецкая, 2-го Наталія Гессъ, Елена Жилинская, Ернестина Косинская и Каролина Павенцкая; 3-го Софія Клышинская и Марія Маслевичъ и 4-го Александра Миллеръ и Александра Скиндеръ.

23-го іюня, въ полномъ собраніи г. преподавателей и г-жъ надзирательницъ и въ присутствіи г. директора Гродненской гимназіи и нѣкоторыхъ изъ родителей дѣвицъ, въ рекреаціонномъ залѣ, гдѣ на особыхъ столахъ разложены были каллиграфическія тетради, географическія карты, рисунки и рукодѣлья воспитанницъ, послѣ краткой привѣтственной рѣчи исправляющаго должность начальника заведенія, прочитанъ былъ списокъ воспитанницъ, переведенныхъ въ высшіе классы и розданы награды удостоеннымъ оныхъ. За тѣмъ воспитанницами, обучавшимися хоральному пѣнію, пропѣтъ былъ народный гимнъ „*Боже Царя храни.*"

Начало учебнаго года въ училищѣ и пріемъ вновь поступающихъ въ оное дѣвицъ отнынѣ назначены послѣ лѣтней вакаціи, съ 16 по 24 августа. Лица не жительствующія въ г. Гродно, съ разрѣшенія г. попечителя училищъ для приходящихъ дѣвицъ въ городахъ Вильно, Гродно и Ковно, генералъ-адъютанта Владиміра Ивановича Назимова, даннаго вслѣдствіе встрѣченныхъ родителями затрудненій въ прінсканіи для дочерей своихъ приличныхъ квартиръ, могутъ помѣщать дѣвицъ пансіонерками у главной надзирательницы училища г-жи Загуровской, на добровольныхъ съ нею условіяхъ.

---

błońska, Emilja Wolfówna i Katarzyna Wolfówna. Listy pochwalne w klassie I Konstancja Janowiczówna, Walerja Godlewska i Zofja Lenkiewiczówna, w II Aleksandra Czudowska, w III Tekla Jeśmanowiczówna, Antonina Cybulska i Cezara Narbutówna.

— Po ukończeniu rocznych egzaminów, rada *Gimnazjum Słuckiego* ze 380 uczniów wyegzaminowanych, 266 promowała do klass wyższych, a 21 wydała attestaty pochwalne z ukończenia zupełnego kursu nauk, z których 8 uznała za zdolnych do słuchania lekcji uniwersyteckich, z tych zaś Karolowi *Nolkienowi* i Antoniemu *Ejsymontowi* przyznała prawo do rangi XIV klassy po wstąpieniu do służby cywilnéj, za celujące postępy w języku rossyjskim i literaturze, i nadto jeszcze ostatniego z nich, Antoniego Ejsymonta nagrodziła medalem złotym, jako ucznia celującego we wszystkich przedmiotach.

Imiona nagrodzonych: z klassy 1-éj: ze 45 do klassy 2-éj przeszło 30, z tych otrzymali książki: Leszczyński Franciszek, Łubkin Sergiusz i Cerawski Witold; listy pochwalne—Bruj Edward i Sipajło Jerzy; pochwałę publiczną—Czyż Porfiry. Z klassy 2-éj: z 69 przeszło do klassy 3-éj 47, z tych otrzymali: książkę Wojnicz Aleksander; listy pochwalne—Grodzki Władysław, Korolko Jan, Neiman Adolf i Smirnow Aleksander; pochwałę publiczną: Babiński Aleksander, Gorski Wiktor, Zagorski Mikołaj, Kurnatowski Mieczysław, Łubkin Mikołaj, Pikiewicz Wilhelm i Płoskowicki Konstanty. Klassy 3-éj: z 80 ucz. otrzymało promocje 50, z tych otrzymało: książkę—Szpindler Jozef; listy pochwalne—Banasewicz Jozef; pochwałę publiczną—Sokulski Romuald. Klassy 4-éj, z 66 przeszło do kl. następnéj 46; otrzymali w nagrodę: książkę—Cerawski Władysław; listy pochwalne—Wojnicz Władysław, Moroz Jerzy, Mackiewicz Aleksander, Chuchliński Władysław; pochwałę publiczną—Jeleński Mieczysław, Zabrocki Michał, Onufrowicz Seweryn. Kl. 5-ej, z 64 promowano 38, z tych otrzymali w nagrodę: książkę Babiński Jozef; listy pochwalne—Bułhak Władysław, Gulbiński Mikołaj; pochwały publiczne—Klarner Włodzimierz, Piotrowski Franciszek. Kl. 6-ej, z 40 wzięło promocję 34, a z 7-ej klassy, z 25 stanęło do egzaminu 21, z których wszyscy otrzymali attestaty pochwalne z ukończenia kursu nauk, z nich medal złoty otrzymał Ejsymont Antoni.

W *gimnazyum Kiejdańskiem* egzamina uczniów ukończyły się 22 czerwca. Z ogolnéj liczby 209 uczniów, otrzymało promocje 153, promowano z warunkiem złożenia egzaminu dodatkowego 10, pozostało na miejscu 46. Z 22 uczniów klassy przygotowawczéj, przeszło do klass właściwych 18, z których 1 otrzymał w nagrodę list pochwalny.

Z klassy I do II przeszło uczniów 42, z II do III 30, z III do IV 26, z IV do V 18, z V do VI 10, razem 153, uczniowie zaś VI klassy zostali promowani w całym swoim komplecie składającym się z 9.

Z uczniów, którzy przeszli do klass wyższych, otrzymało nagrodę: w książkach 4, w listach pochwalnych 15, i publiczną pochwałę 12, w ogóle 31.

W szkole Grodzieńskiéj dla przychodzących panien, pod Najwyższą Cesarzowej Marji Aleksandrówny opieką zostającéj, od dnia 11 do 22 przeszłego czerwca odbywały się pierwsze częściowe egzamina roczne uczenic, które znajdowały się w téj szkole od 1 stycznia ter. roku, dokąd przeszły po większéj części z byłéj w m. Grodnie prywatnéj pensji o czterech klassach p. Zagorowskiej. Prócz pełniącego obowiązek naczelnika szkoły, głównéj dozorczyni i nauczycieli, którzy ciągle przy tém znajdowali się, zaszczycili zakład swojém odwiedzeniem i znajdowali się w nim w czasie egzaminowania uczenic: z języka rossyjskiego naczelnik gubernji Grodzieńskiéj, rzeczywisty radzca stanu J. A. Szpejer, z jeografji—naczelnik 4 okręgu korpusu żandarmów, jenerał-porucznik A. Kucyński i z języka rossyjskiego, historji i arytmetyki—dyrektor gimnazyum Grodzieńskiego, radzca stanu W. A. Tapper. Z tych co się w pierwszych czterech klassach szkoły uczyły, do egzaminu stanęło 55 uczenic i postęp w naukach okazało: 14 wyborny, 27 bardzo dobry, 8 dobry i 6 średni. Za celujące postępy w naukach i za dobre obyczaje, na mocy 128 § Ustawy szkół żeńskich wydziału zakładów Cesarzowej Marji, rada pedagogiczna szkoły przyznała w nagrodę: a) książki, uczenicom; klassy 1-éj, Wierze Juchniewiczównie, 2-éj Kamilli Grudzińskiej, 3-éj Marji Kodzińskiej i 4-téj Elzbiecie Tekszterm; b) listy pochwalne: klassy 1-éj Annie Wysockiej i Ewelinie Haleckiej, 2-éj Natalji Hess, Helenie Żylińskiej, Ernestynie Kosińskiej i Karolinie Pawęckiéj; 3-éj Zofji Kłyszyńskiej i Marji Maślewiczównie i 4-éj Aleksandrze Millerównie i Aleksandrze Skinderównie.

Dnia 23 czerwca, na kompletném zebraniu nauczycieli i dozorczyń, w obecności dyrektora gimnazjum Grodzieńskiego, i niektórych rodziców uczenic, w sali rekrecyjnéj, gdzie na osóbnych stołach były porozkładane seksterna kaligraficzne, jeograficzne mapy, rysunki i ręczne robotki uczenic, po krótkiéj przemowie pełniącego obowiązek naczelnika zakładu, przeczytana była lista uczenic, które do klass wyzszych promocje otrzymały i rozdano nagrody celniejszym z nich. Poczém uczenice, które brały naukę śpiewu, zaśpiewały hymn »Boże Cesarza zachowaj!»

Rozpoczęcie kursu naukowego w szkole i przyjmowanie uczenic nowych, rozpocznie się po wakacjach letnich, od 16 do 24 sierpnia. Osoby nie zamieszkałe w Grodnie, za pozwoleniem JW. Kuratora szkół dla przychodzących uczenic w mieście Wilnie, Grodnie i Kownie, jenerał-adjutanta Włodzimierza Nazimowa, danem w skutek trudności, napotkanych przez rodziców w wyszukaniu mieszkań przyzwoitych, mogą umieszczać swe córki jako pensjonerki miejscowe u głównéj dozorczyni szkoły, pani Zagórowskiéj na dobrowolnie zawartych z nią warunkach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Nakoniec rząd francuzki doczekał się odpowiedzi z Konstantynopola. Te kilka dni niepewności były tém dotkliwsze, że Anglja, dziwném wahaniem się i widoczną niechęcią względem Francji, zdawała się całą wyprawę podawać w wątpliwość. Widok, jaki te dwa potężne narody światu przedstawiają, wikła wszelkie rachuby rozumu, mąci wszelkie pojęcia słuszności i mimowolnie zmusza do zapytania siebie, czy też nie byłoby prawdą, że raczéj nie uniknioną konieczność, niż myśl głębsza, biegiem rzeczy ludzkich rządzi? Obadwa ludy, angielski i francuzki, stoją na czele rozwoju pod względem światła, uczucia i społecznego ruchu, obadwa obdarzone są tak świetnemi, a tak różnorodnemi przymiotami, iż, w niepodobieństwie przyswojenia ich sobie, Anglik Francuzowi, jak równie Francuz Anglikowi właściwych każdemu wybitnych znamion zazdrościć nawet nie może. Głębsze i rozleglejsze pojmowanie rzeczy przekonało, że spółzawodnictwo, kupieckie i przemysłowe, nie polega bynajmniéj na wyłącznem posiadaniu jakiego targowiska lub wynalazku, ale na tém, aby wszelkie zawiści z serca złożyć, najrozleglejsze pole pracy i przemysłu dla wszystkich otworzyć, z odkryć genjuszu ludzkiego pieczęć tajemnicy zerwać i, co najprędzéj, też odkrycia spólną puścizną całego rodzaju ludzkiego uczynić. W skutek tego prawa, przed którém niedawno jeszcze świat uderzył czołem, powinna była zniknąć ta przepaść, jaka dotąd na drodze handlu i wynalazków Anglję i Francję dzieliła. Ludzie hołdujący dawnym przesądom, oczom swoim nie wierzą, iż na dalekich azyatyckich lądach nie tylko te dwa ludy nie starają się o wzajemne siebie w zyskach ubieżenie, lecz przeciwnie podają sobie ręce i połączonemi siłami chcą wywalczyć zwycięztwo dla téj wzniosłéj zasady, że jak pojedyńczy człowiek oddzielać się od bliźnich swoich niema prawa, tak narody winne są zbrodni obrazy człowieczeństwa, skoro się same w sobie zasklepiają. Z drugiéj strony na polu wynalazków, jakże niedawno jeszcze od owych dni ciemnego przesądu, w których śmiercią karano każdą zdradę tajemnicy, jakiego odkrycia w rzemiosłach lub sztukach, a każde wywiezienie nie znanéj dotąd machiny poczytywane było za najkarogodniejsze przemytnictwo. Gdy więc dzięki postępowi światła, te przesądy upadły i między dwóma najpojętniejszemi, najpracowitszemi i najrozleglejsze działanie w zawodzie kupieckim i przemysłowym, rozwijającemi narodami zazdrość, a więc wzajemna chęć szkodzenia sobie znikły, każdy bezstronny ze zdumienia wyjść nie może, iż mimo to wszystko, tak nie pożyty antagonizm między Anglją i Francją panuje. A to zdumienie jeszcze tém większe być musi, kiedy objawy tego antagonizmu w najwyższych i najświatlejszych sferach społeczności angielskiéj postrzega. Wprawdzie żywioły sąsiedniéj niechęci muszą być silnie rozlane na samym dnie angielskiego społeczeństwa, kiedy jego kierownikom tak łatwo wyzyskiwać je przychodzi, ale w obec tak upowszechnionego światła, w obec takiéj jawności słowa, jeżeli obalić się nie dają, widać, że źródło ich leży głębiéj i szukać go potrzeba w téj odwiecznéj, tajemniczéj, niewytłómaczonéj nienawiści rass, któréj istnieniu rozum chciałby zaprzeczyć, a która niemniéj istnieje. Skutkiem właśnie téj nienawiści, każdy krok Francji, każde uderzenie tętna narodowego życia, najopaczniéj są przez Anglję wykładane. Oto i teraz, kiedy z gotowością godną najwyższego uwielbienia, Francja postanowiła podnieść oręż w obronie ginącego

---

JOZEF GARIBALDI.

(Dokonczenie ob. N. 56.)

Często bardzo przed walką przemawiała do żołnierzy, a przytomność jéj niemało wpływała na ich męztwo i odwagę. Po bitwie sama opatrywała i doglądała rannych.

Jak powiedzielismy wyżéj, po odwrocie z Rzymu, Garibaldi chciał się przedrzeć do Wenecji. Wszedł do Toskanji, ta była zajęta przez liczne wojska austryjackie. W Montepulciano wydał proklamację do stronictwa liberalnego, ale ciągłe niepowodzenia i klęski zmroziły zapał i uniesienia patryotyczne, budząc jedynie w sercach rozpacz i zwątpienie. Otoczony zewsząd, zagrożony z jednéj strony przez Francuzów z drugiéj przez Austryjaków, Garibaldi przekonał się z boleścią w duszy, że obecnie niepodobieństwem jest prowadzić dłużéj wojnę o niepodległość włoską, postanowił więc przejść na neutralne i wolne terrytorium rzeczypospolitéj San-Marino, aby tam rozwiązać swój legion, a samemu dostać się do Wenecji.

Austryjacy nie spuszczali go z oczu i na wszystkie strony liczne wysyłali pogonie; musiał jeszcze trzykrotnie stoczyć z nimi zacięte potyczki, nim zdołał przedrzeć się do granicy San-Marino. Tu prosił o schronienie dla siebie i swego oddziału, rząd téj małéj rzeczypospolitéj, wiedząc że Austryjacy postępują tuż za nim, odmówił bojąc się, aby nie przyszło do walki na ulicach miasta.

Okropne było wówczas położenie Garibaldiego, widział że niezwalczeni jego żołnierze upadają z utrudzenia; wszyscy prawie byli ranni, a na domiar nieszczęścia, żona jego, śmiała i bohaterska Annita, umierała prawie z głodu i wysilenia... już trzeci dzień żadnego nie mieli pożywienia.

Generał *Gorzkowsky* gubernator Bolonji, naznacza znowu okup na głowę Garibaldiego, i ogłasza następującą proklamację:

„Ktokolwiek poważy się dać żywność lub schronienie Garibaldiemu, *żonie jego*, lub komukolwiek z jego towarzyszy, zostanie oddany pod sąd wojenny."

Widziemy że *szlachetny* jenerał austryjacki, nie przepomniał o Annicie.

Garibaldi posłał raz jeszcze do San-Marino w charakterze parlamentarza, jałmużnika swego księdza Ugo Bassi, i wszedł z oddziałem do miasta. Mieszkańcy przyjęli ich z otwartemi rękami; na rynku czekały obficie zastawione stoły, rannych zaś rozebrano po domach i tkliwém otoczono staraniem.

Ale nie podobna było pozostać dłużéj, bez narażenia rzeczypospolitéj na nieuniknioną wojnę z Austrją. Widząc więc, że i teraz nie nadeszła jeszcze dla Włoch godzina wolności, i nie chcąc daremnie narażać swych wiernych towarzyszów na niechybną śmierć lub straszniejszą jeszcze niewolę austryjacką, postanowił rozwiązać legion: „Od téj chwili, rzekł do nich, wolni jesteście od wszelkich względem mnie zobowiązań, wracajcie w rodzinne zagrody, ale pamiętajcie, że Włochy muszą być wolne, i że stokroć lepiéj umierać jak żyć pod nienawistnem jarzmem Austrji; przy pierwszéj sposobności zobaczymy się znowu, a teraz bywajcie zdrowi!" Poczem opuścił San-Marino i nocą przedarł się do lasu, ciągnącego się wzdłuż drogi z Rimini do Rawenny, w towarzystwie żony i kilku towarzyszów co się z nim rozstać nie chcieli.

I znowu bohaterski obrońca niepodległości włoskiéj błąka się zrozpaczony! gdzież wierni towarzysze broni? większa część poległa na placu boju, inni ranni lub w niewoli. W cóż się obróciły ich nadzieje? Na co tyle ofiar, męztwa, wytrwałości, tyle bohaterskich poświęceń, kiedy wróg cięższém jeszcze przygniata jarzmem, silniejszym jeszcze łańcuhem krępuje nieszczęśliwe Włochy!

Na domiar nieszczęścia Annita codzień widoczniéj upadała na siłach; nigdy jednak żadna skarga z ust jéj nie wyszła owszem taiła przed mężem prawdziwy stan swego zdrowia. Nareszcie, pewnéj nocy, siły zaczęły opuszczać ją coraz więcéj, bladła i chwiejąca się kroku postąpić nie mogła.

—Co tobie, Annito moja! zawołał Garibaldi porywając ją w objęcia; nigdy jeszcze nie widziałem cię tak bladą?

I na ręku zaniósł ją do pobliskiéj chaty; ale zaledwie złożył na łóżku wieśniaka drogi swój ciężar, dają znać, że zbliża się pogoń austryjacka. Poczciwy wieśniak zaprzęga swój wózek, i z narażeniem życia, uwozi ich ku Rawenie. Tu też pod miastem, margrabia Guiccioli ukrył ich w ogrodowéj altanie i wszelkiém otoczył staraniem. Ale Annita coraz miała się gorzéj; nareszcie pewnego wieczora zbladła, zwróciła na męża wzrok obumarły, i padając w jego objęcia ostatnie wydała tchnienie.

Garibaldi wyniósł ją do ogrodu; margrabia Guiccioli i garstka wiernych towarzyszów udali się za nim. Jakże to smutny, rozdzierający serce przedstawia się im obraz! obłąkany rozpaczą, Garibaldi biega po ogrodzie, przyciskając do serca martwe zwłoki żony: „Odpowiedz mi; przemów do mnie, Annito moja!... nie umieraj... nie rzucaj mnie! O to boleść nad siły!...

Przez dwa dni nie dał sobie odebrać zwłok ukochanych; zdawało się że stracił rozum. Chwilami nie wierzył w swoje nieszczęście.

Po pogrzebie, kiedy już grób przysypano ziemią, Garibaldi padł bez zmysłów na mogiłę; kilka godzin minęło nim zdołano przywrócić go do życia.

Żadne pióro nie zdoła skreślić boleści i rozpaczy Garibaldiego; w myśli jego przesuwają się nieustannie dwa straszne obrazy; śmierć ukochanéj Annity, i ciężka niewola rodzinnéj ziemi. W pierwszych chwilach chciał odebrać sobie życie; ale miłość ojczyzny tak wielką, tak silną była w jego duszy, że potrafiła powstrzymać dłoń samobójczą. W chwili kiedy pochwycił już pistolet, powstała w sercu jego myśl, że przedewszystkiém życie jego należy do kraju, uczuł w duszy, że jeszcze nie spełnił swego posłanictwa, że jeszcze nie wszystko stracone, bo poki Bóg w Niebie, zawsze dla uciśnionych błyszczy gwiazda nadziei, choćby w największéj oddali, ulegając więc prośbom i naleganiom margrabiego Guiccioli i kilku wiernych tewarzyszy, udał się do Ameryki.

Przyjaciele jego nabyli statek i powierzyli mu swe interesa handlowe; ale te spokojne zajęcia nie wystarczały wojowniczéj i energicznéj naturze bohatera.

W r. 1852 przyjął ofiarowane sobie dowództwo wojsk peruwiańskich. Po skończonéj wojnie zwiedził całe Stany zjednoczone, oraz spokojne już i szczęśliwe Montevideo.

Ale zawsze dręczył go smutek i tęsknota do rodzinnéj ziemi; nareszcie w r. 1854 Garibaldi przybył do Genui. Była to właśnie chwila, w któréj Piemont pod przewodnictwem hrabiego Cavour nową zaczął postępować drogą. Garibal-

na wschodzie chrześcijaństwa, lord Palmerston znalazł być najwłaściwszem, rozbudzać złe namiętności swego narodu i przemówić językiem nienawiści. Przypisywane Napoleonowi III-mu zamiary najazdu na Anglję, poczytywane z początku jak urojenie chorobliwéj wyobraźni, powoli poczęły nabierać ciała i kształtu, i nagle stanęły w oczach ludu angielskiego w postaci anioła zniszczenia, niosącego płomienistym mieczem zagładę Wielkiéj Brytanji. Na dniu 23 lipca powstał lord Palmerston w izbie gmin i zapowiedział, iż cesarz Napoleon, pędzony nieubłaganą koniecznością swego położenia, będzie musiał najechać Anglję, że lękać się wprawdzie nie należy, aby Anglja nazawsze zhołdowaną być mogła, lub jéj stolica odarta ze swych niezmiernych bogactw, ale że arsenały floty, ulegną nieuchronnemu zniszczeniu, jeżeli izba 11,000,000 f. st. natychmiast nie uchwali na obwarowanie brzegów. I jakąż porę wybrał pierwszy lord podskarbstwa angielskiego do wyrzeczenia swojéj filippiki? oto właśnie, kiedy w sercach ludu angielskiego należało spółczucie i ufność ku Francji wzniecić, kiedy długiemi kłamstwami o niezbędnéj dla dobra Europy potrzebie utrzymania państwa Tureckiego, spaczone wyobrażenia sprostować i z drogi błędu na jasny tor miłości chrześciańskiéj zwrócić. Nikt nie wątpi o waleczności i rycerskim duchu synów Albionu, niezliczone zwycięztwa na obu półkulach świata wywalczone, są wieczystem ich męztwa świadectwem. Ale Anglja przywykła dotąd stawić społeczne swobody obywateli swoich wyżéj nad wszystkie skarby świata, nad wszystkie ponęty sławy, nie pozwalała swemu rządowi pomnażać stojącéj w kraju siły zbrojnéj, a jednak nie wstrzymało to jéj rozwoju, nie przeszkodziło, aby jéj niepoczytywano za jedno z najpotężniejszych mocarstw. Dziś wyobrażenia inny kierunek biorą, duch wojowniczy całą ludność ogarnął, te oklaski, te uwielbienia, jakiemi ojczyzna otacza strzeleckich ochotników, mogą wkrótce doprowadzić do tego, iż głównem zadaniem życia, iż jedyną rozrywką angielskiego młodzieńca, stanie się wprawa do boju. Czy na tem rozwój umysłowy i najświętsze prawa ludzkości nieucierpią, jest to zagadka, którą bliższa lub odleglejsza przyszłość rozwiąże; biada atoli światu, jeśliby Anglja miała znowu, jak w wiekach średnich, wysyłać zbrojne zastępy na ląd stały i do przewagi bogactw dołączyć jeszcze ciężar miecza, jeśliby znowu krwawe zapasy pod Poitiers i Azincourt wznowić przyszło. Dziś te boleśne myśli ustąpić muszą naglącemu biegowi wypadków. Zapewne już w chwili, kiedy to piszemy, wojska francuzkie są na pełném morzu, ciekawość wszakże powszechna żywo jest zajęta treścią konwencji, podpisanéj w Paryżu przez pełnomocników wszystkich państw, należących do traktatu 1856 roku; bo jéj rozporządzenia dadzą miarę, jak Europa pojmuje sprawę chrześcijan jęczących pod jarzmem tureckiém i czy teraźniejsza wyprawa będzie początkiem jaśniejszéj przyszłości dla tych, tak ciężko doświadczanych plemion, — czy tylko chwilowym rozejmem, w którym mordy i pożogi ustaną. Zwracamy uwagę czytelników naszych na to, co w tym względzie pod Francją powiedziano. Godzi się tuszyć, że wyprawa odpowie i wielkości potrzeby i godności Europy, biorącéj w niéj spólny i jednomyślny udział.

We Włoszech ważne zaszły zdarzenia. Posłowie neapolitańscy w Turynie zdaje się, iż znaleźli pełne spółczucia przyjęcie; gabinet Spineli uczynił krok stanowczy—skłonił króla do wyprowadzenia wszystkich wojsk z Sycylji i żądał od Wiktora-Emmanuela, aby wyjednał na Garibaldim opuszczenie wyspy. Niech ludność Sycylijska, zostawiona sama sobie w drodze powszechnego głosowania, wyrzeknie, jakiego rządu, czy samoistnego, czy piemonckiego, czy neapolitańskiego, pragnie. Żądanie Franciszka II jest nadto sprawiedliwe, aby odrzuconem być mogło. Każdy widzi, że najgłówniejszém, najżywotniejszem zadaniem dla przyszłości włoskiéj, jest wyrugowanie Austrji z Wenecji, że w obec tego wielkiego przedsięwzięcia – zjednoczenie półwyspu pod jedynym rządem, mimo całą swą wagę, jest pytaniem drugorzędnem. Sprzeczne doniesienia telegrafów jeszcze nic ostatecznego powiedzieć nie pozwalają. Co do uwolnienia Sycylji przez wyjście wojsk królewskich, zdaje się, że słowom lorda John Russel wierzyć można; inne telegraficzne wiadomości zwiastują, że tylko jenerał Clary pościągał ze wszystkich twierdz oddziały wojsk neapolitańskich i zamknął się w Messyńkiéj cytadelli; że Garibaldi nie do zupełnego opuszczenia wyspy, ale do zawarcia półrocznego zawieszenia broni wezwanym został, inne na koniec doniesienie twierdzi, że pod Melazzo krwawa zaszła bitwa i zwycięztwo powstańców drogo okupionem zostało, że sam Garibaldi raniony. To wszystko obudza najwyższą ciekawość i z niecierpliwością oczekiwać każe następnych dzienników.

WŁOCHY.

PIEMONT. *d. 21 lipca.* Uwaga powszechna zwrócona jest na Sycylję, na blisko przyszłe działania wojenne Garibaldiego i na przymierze z Neapolem. Dyktator ciągle wywiera jednostajny urok na wyobraźnię i używa jednostajnéj popularności w stronnictwie egzaltowanem. Wszakże wypędzenie p. La Farina i niekorzystny obrót, jaki od téj chwili sprawy publiczne w Sycylji wzięły, oziębiły dla dyktatora uczucie uwielbienia i miłości, ożywiające niezmierną większość całego stonnictwa narodowego, która z żalem widzi, że ruch włoski zmierza do zboczenia z tego toru mądrego umiarkowania, któremu Piemont winien powiększenie swych granic, spółczucie powszechne europejskiéj opinji i wyrozumiałość dyplomacji. W Palermo obok Garibaldiego, mimo jego nawet wiedzę, panuje i rządzi Mazzini przez swoich ajentów; wpływ ich jest przeważny na umysł prosty, uczciwy ale egzaltowany dyktatora. Crispi, lubo wystąpił z gabinetu, pozostał jednak przybocznym sekretarzem i z Nino Bixio, Mario i innymi zachował przewagę i nad dyktatorem i nad ministerstwem utworzonem po wygnaniu p. La Farina.

Wkrótce deputowany Depretis przybędzie na wyspę; czy uda się mu skojarzyć zgodę między hr. Cavour a stronnictwem przemagającem dziś w umyśle dyktatora, oraz równoważącem wpływ Mazzinistów t. j. stronnictwem p. Bertani? Zdaje że nie; i wszyscy znający p. Depretis i stan rzeczy w Sycylji są tegoż mniemania. Bo rzeczywiście, p. Depretis, godny pod wszelkiemi względami szacunku, należy i zawsze należał do tego odłamku liberalnego stronnictwa, któremu poświęcił się zupełnie p. Bertani. Ten ostatni zasiadał w izbie obok p. Depretis, który nim niejako kierował; prócz tego zawsze najściślej byli z sobą sprzyjaźnieni.—Owoż ci, którym ta ścisłość związków jest znana, najmniéj wierzą w powodzenie jego poselstwa; jest bowiem wątpliwa, a nawet niepodobna, aby p. Depretis potrafił wyzwolić się od wpływu swych przyjaciół, którzy panować nad nim będą i przez jego własne przeświadczenia i przez pamięć dotychczasowego postępowania. Nadto, nigdy p. Depretis nie otworzy ust i nie będzie radził Garibaldiemu unieważnić czynności p. Bertani, *króla Genui*, jak go dzienniki nazywają; a jednakże hr. Cavour, niewzruszony jest w swem postanowieniu. Odbiło się ono w liście admirała Persano do Garibaldiego, skąd jasno widać, co hr. Cavour trzyma o tym szczególnym potentacie, którego działania zniechęcają wszystkie gabinety europejskie dla Piemontu. Bo rzeczywiście, należy tylko wystawić sobie człowieka, z ulicy *Novissima,* w Genui, rządzącego jakby jakiem ministerstwem, umawiającego się o stumiljonową pożyczkę, najmującego i kupującego wojenne parostatki, zapasy broni, zaciągającego i opłacającego półki i to wszystko zewnątrz rządu, osłaniając się swoją parlamentarną nietykalnością, aby go nie dosięgło ani prawo, ani poskramiające środki, jakich nie uniknąłby żaden inny obywatel, tak jakby w państwie konstytucyjnem prawo nie powinno wszystkich jednostajnie obowiązywać. To wszystko tłumaczy natarczywy list admirała Persano, w którym ostrzegał, że jeżeli Garibaldi nie przychyli się do zdrowych rad piemonckiego gabinetu, hr. Cavour ujrzy się mimowolnie zmuszonym, przez międzynarodowe swe powinności, zabronić wszelkich wypraw ludzi i broni z Genui i Liworny. Krańcowa oppozycja wniebogłosy wołała na niewczesność tego listu, a nawet ten odłamek dziennikarstwa, który nanowo poczyna oddychać mazzinistowskiemi teorjami, nie szczędził gorzkich narzekań. Tymczasem przepowiedziany przez hr. Persano wypadek, może się wkrótce ziścić. Wszyscy ludzie rozsądni przyklasnęliby hr. Cavour za ten czyn tęgości, odejmujący znamie rewolucyjne ruchowi włoskiemu i zwracający go na tę drogę, jaką przebiegł dotąd z takim tryumfem.

Co do przymierza, pp. Manna i Vinspeare, od kilku dni już tu bawią. Hr. Cavour przyjął ich natychmiast po przybyciu i wzajemnie tegoż dnia po południu odwiedził. Odtąd dzień w dzień odbywają się konferencje między nimi i prezesem rady. Hr. Cavour oddaje wszelką sprawiedliwość postępowaniu i zamiarom p. Manna. Jen. Vinspare, w niejaki sposób, będący uzupełnieniem swego towarzysza, nie odstępuje go ani na krok. Owoż p. Manna wszędzie ukazuje się otoczony pp. Vinspeare i Canofari. Z tego powodu przypisują posłowi angielskiemu Sir James Hudson złośliwy docinek, iż jakoby widząc zstępujących ze schodów ministerstwa tych trzech panów miał przypomnieć okoliczność ewangeliczną pochlebniejszą dla p. Manna, niż dla jego towarzyszów. (Zapewne miał na myśli towarzyszów P. Jezusa leżącego we żłobie).

Król, bawiący od tygodnia u wód Valolieri, nie udzielił jeszcze pełnomocnikom zaszczytu posłuchania. Będzie to miało miejsce w następnym tygodniu. Posłowie, których z początku przyjęto z największą nieufnością i których otaczała nieubłagana niepopularnośc, poczynają swobodniéj oddychać. Pierwszych dni swojego pobytu w Turynie, odwiedzili znakomitszych mieszkających tu wychodźców. PP. Mancini i Poerio, pomimo zapalczywych mów mianych w izbie, podobnież zostali odwiedzeni i co większa sami osobiście byli u pełnomocników. Zapewne, że od tego daleko jeszcze do powodzenia ich poselstwa; opinja powszechna stanowczo objawia się przeciw rzeczonemu przymierzu; ale i to wyznać należy, że w polityce rozum bierze górę nad uczuciem; oblicza ona korzyści i nie zwykła stawić na pierwszem miejscu zachceń. Wiadome już cztery warunki, przełożone przez gabinet turyński; jeżeli te warunki stanowiące rękojmię (jakiéj domagać się musi rząd włoski od dworu, którego uprzednie postępowanie dało powód do nieufności) są przyjętemi co do ich zasady, a mianowicie w tém co odnosi się do zachowania się względem Austrji, z powodu jéj niegodziwego rządu w Wenecji, to przymierze, uchodzące z początku za marzenie może nie być zupełnem niepodobieństwem, zwłaszcza zważywszy na wymagania niektórych państw cudzoziemskich, które, po zawarciu przymierza, natychmiast pojednałyby się z rządem piemonckim. Wszystkie pogłoski zmiany całkowitéj lub wyjątkowéj ministrów są zupełnie bezzasadne.

Dnia 22 lipca. Król powrócił z Valolieri i dziś lub jutro przyjmie posłów neapolitańskich. Powszechnie domyślają się, że w skutek rady ministrów, na któréj król dziś prezyduje, udzielona będzie następna odpowiedź: spółczucie dla postanowień przedsięwziętych przez króla neapolitańskiego, nadzieja, iż te osięgną pożądany skutek, tudzież zapewnienie, że skoro parlament neapolitański zgromadzi się, Turyn pośpieszy ze spełnieniem życzeń narodu.

Towarzystwo narodowe turyńskie, odbyło posiedzenie, na którem p. La Farina wyłożył wszystko, co zaszło w Palermo. Towarzystwo wstrzyma się od wszelkiego uczęstnictwa w sprawach sycylijskich. Nie było na to uchwały pisanéj, ale stanęła zgoda domniemana.

KROLESTWO OBOJGA SYCYLJI.

Neapol, *17 lipca.* Dziennik *Le Nord* zawiera opis niedokładnie przez telegraf podanych wiadomości wypadków d. 15 bieżącego miesiąca: W niedzielę o godzinie 7 wieczorem, gdy mieszkańcy świąteczne przystroieni, napełnili w powozach i pieszo główniejsze ulice, kupa pjanych żołnierzy, po większéj części w pełnych mundurach, wtrąciła stolicę w przestrach i żałobę. Trzechset tych szaleńców należących do 2-ch półków gwardji, grenadjerow, półku morskiego, strzelców i przewodników pieszych, wypadłszy z placu zwanego *Carmine,* rzucili się z dobytemi pałaszami przez ulicę *della Marina* na Toledo i ulice przyległe, napadając na przechodzących i zmuszając ich do okrzyków: *Niech żyje król!* tych zaś, co natychmiast nie usłuchali, rąbali bez litości. Byli to prawdziwi szaleńcy. Nic ich nie mogło upamiętać, ani powaga, ani stan, ani wiek, ani płeć osób; głuchymi byli na głos kilku oficerów, którzy nadbiegli, dla przywrócenia porządku. Ktokolwiek wie, jaki napływ pojazdów napełnia co niedzieli Toledo i Chiaja, łatwo sobie wyobrazi przerażenie całego tłumu, zatrzymanego i pieszo i w powozach, i nie mogącego uciec od téj zbrojnéj napaści. Nowy minister pruski, przejeżdzający w powozie przez Toledo, zagrożony zamachem szabli, musiał zdjąć kapelusz i krzyczeć: *Niech żyje król!* Konsul angielski, którego powoz podobnież zatrzymano, przynaglony był do takiegoż okrzyku, ale ponieważ nie zdjął kapelusza, wbito mu go, cięciem szabli, na twarz, szczęściem, że żelazo nie zraniło głowy. Napełniwszy miasto trwogą, zostawując po sobie ślady krwi, ta kupa zbojecka wróciła w nieładzie do swych koszar. Tę zbrodnię przypisują jednomyślnie podżeganiom kamarilli, która dostarczyła pieniędzy na upojenie żołnierzy. Szczęściem, że komitet centralny, który potrafił naczelników lazzaronów wciągnąć do swego koła, czuwał przez nich aby pospólstwo nie rzuciło się do nożów; wówczas bowiem walka mogła stać się powszechną i wywołać odnowienie d. 15 maja 1848 r. Ta nadzieja zaślepiła kamarillę do tego stopnia, iż nie wahała się wywołać ten zbrodniczy zamach. Wiadomo już, że król usłuchał głosu ministrów, że zgodził się na podpisanie proklamacji, które razem z wydanemi ogłoszeniami ministrów Liborio Romano i Pianelli przyczyniły się do uspokojenia ludu. Komitet centralny, ze swojéj strony, przemówił; ważność tych dokumentów jest w obecnéj chwili tak stanowcza iż, mimo ich rozciągłość, umieszczamy je tu w zupełności.

Król do swoich państw.

„Po ogłoszeniu naszego najwyższego aktu z d. 25 czerwca, przez który darowaliśmy naszym ludom statut, oparty na zasadach narodowych i włoskich, oraz amnestję wszystkim oskarżonym politycznym i oznajmiliśmy zamiar porozumienia się z królem Wiktorem-Emmanuelem, ku wspólnemu dobru dwóch koron włoskich, po ogłoszeniu następnie drugiego naszego aktu z d. 1 bieżącego miesiąca, mocą którego wprowadziliśmy w wykonanie dla téj części państw naszych statut ogłoszony 10 lutego 1848, zachowanie się i uczucia polityczne wszystkich naszych krajów lądowych, oraz stolicy, okazały się szlachetnemi i wzniosłemi. Dzięki im, cywilizowana Europa mogła przekonać się, że ludy naszego państwa stanęły narówni z ludami innych krajów włoskich, które osiągnęły odrodzenie polityczne i jedność zasad. Jeżeli te kraje, po tylu wiekach, w ciągu których obudzenie się Włoch, pod zmorą ślepych namię

---

di został jak najlepiéj przyjęty, ustąpiono mu małą wysepkę, gdzie wraz z synami oddał się uprawie roli. Często jednak można go było widzieć przyjeżdżającego konno do Nicei, dla zasięgnienia wiadomości jak rzeczy stoją, a w niedzielę podzielał w porcie zabawy marynarzy.

Nadeszła nareszcie długo upragniona chwila, w któréj po tylu latach ucisku i uciemiężenia, Włochy miały zostać wyswobodzone z pod nienawistnéj przemocy. A gdy wbrew przedstawień całéj Europy, Austryjacy wkroczyli zbrojni na territorium sardyńskie, Wiktor-Emmanuel, ten król bohater, wsparty szlachetną pomocą Francji, mężne stawił czoło najezdcom, i nie omieszkał zaraz powołać w swoje szeregi Garibaldiego, okrytego głośną sławą, otoczonego miłością i uwielbieniem ludu. Garibaldi śpieszy stanąć do walki, powołuje dawnych towarzyszów broni, i oto jak przemówił do licznych ochotników: „Oznajmuję wam co czeka tych co chcą walczyć ze mną: upał i pragnienie we dnie, głód i zimno w nocy, forsowne marsze, krwawe boje, nieustanne niebezpieczeństwa, ani żołdu ani schronienia, ale po za tém wszystkiém wolność i niepodległość naszych Włoch ukochanych, oto wszystko co wam ofiarować mogę. Ktokolwiek popełni najmniejsze złodziejstwo lub nadużycie, będzie rozstrzelany natychmiast: najmniejsze nieposłuszeństwo surowéj ulegnie karze. Wolno każdemu zabijać choćby tysiące wrogów, lub ginąć mężnie z bronią w ręku, wołając: niech żyją Włochy! Za mną kto kocha kraj i wolność!

I najpierwszy staje do walki; z garstką ochotników wchodzi w granice Lombardji, a ukazanie się jego wywołuje wszędzie szaloną radość i uniesienie. Zbliżając się do Como, znowu przemówił do swych towarzyszów: „Wybiła godzina stanowcza! pamiętajcie, że nie ma dla nas zbyt ciężkiéj ofiary, że żadne poświęcenie nie jest niepodobném dla tych, co mają dokonać wyswobodzenia kraju. Naśladujcie mnie towarzysze! odpoczywajcie dwie godziny a z resztą dzień i noc bijcie Austryjaków. Bóg z nami, bo świętéj bronimy sprawy!“

Po długiéj i zaciętéj walce z stokroć przewyższającą siłą, Garibaldi stał się panem Como; pobici Austryjacy cofnęli się ku Mediolanowi, zostawiając na placu mnóstwo zabitych i rannych. Dawszy swemu oddziałowi zaledwie kilka godzin spoczynku, ożywiony niepojętą odwagą i śmiałością, podstąpił ku Mediolanowi; po drodze wypędził Austryjaków z Camerlata.

Korpus Garibaldiego nosił nazwę *Strzelców Alpejskich,* składał się wtedy z dwóch pułków, każdy po dwa tysiące ludzi. Garibaldi pragnął koniecznie mieć artyllerję, ale szło o działa: „Wielka rzecz, rzekł on, alboż to Austryjacy dział nie mają!“ i rzeczywiście Kroaci dostarczyli artyllerji *Strzelcom Alpejskim.*

Sam Garibaldi przywdział mundur jenerała Sardyńskiego, zachowując tylko dawny płaszcz czerwony, jako sztandar co tak dobrze prowadził zawsze do boju *Garibaldczyków.* Jest to korpus niezwyciężony. Garibaldi nauczył ich łazić po drzewach, czołgać się, przebywać w pław rzeki, w pędzie wskakiwać na konia, zdobywać fortece bez dział i przyrządów oblężniczych, i jak dzikie koty czepiać się i rzucać z wierzchołka skał najwyższych. Jak dziś, tak i wtedy ochotnicy ci składali się z ludzi różnego wieku i stanu; wielu nie ma mundurów, inni noszą najrozmajtsze. Niektórzy za cały żołd pobierali ośm groszy dziennie, a jedna znów kompanja, złożona z najbogatszéj i najznakomitszéj młodzieży Lombardzkiéj, posiadała przeszło dwa miliony dochodu.

Wchodząc do jakiegoś miasta Garibaldi powołuje zaraz młodzież do wojska, i zachęca do prowadzenia tak świętéj wojny, aby dowieść światu że Włosi nie kłamią, mówiąc głośno o swéj nienawiści dla Austryjaków.

Sam jeden zdobył Varese. Porozumiawszy się z mieszkańcami, dowiedział się że Varese zajęte było jedynie przez stu żołnierzy i kilku oficerów; podszedł Austryjaków udając, że w inną zmierza stronę, a rzeczywiście zdążał do Varese. Tu wyprzedziwszy swój oddział, wszedł do miasta na czele kilku tylko ludzi, kazał się zaprowadzić do budynku, w którym była główna kwatera austryjacka, i wszedł do pokoju gdzie zebrali się oficerowie.

—Kto jesteś zawołali zdziwieni?

—Jestem Garibaldi, a wy moi jeńcy.

Przerażeni oficerowie, sądząc że Garibaldi przychodzi na czele licznego oddziału, poddali się bez oporu. Zaledwie w godzinę potém weszła i zajęła miasto kolumna Strzelców Alpejskich.

Starszy syn Garibaldiego walczył przy boku ojca.

IX.

Dziś jenerał Garibaldi ma lat 52; nie jest to już ów piękny namiętny młodzian, jakiego opisaliśmy na początku. Jego piękne blond włosy zaczynają siwieć, mniéj się łudzi marzeniami, ale równie wielkim ożywiony jest zapałem. Na pozor zdaje się poważniejszy, chłodniejszy, ale w gruncie duszy zawsze równie gorąco kocha kraj swój rodzinny, zawsze do jednego dąży celu, to jest: zjednoczenia całych Włoch pod błogiem berłem Wiktora-Emmanuela, i uważa się za narzędzie zemsty Bożéj, za posłannika, którego obowiązkiem jest skarcić przywłaszczycieli i ciemięzców, co tak długo gnębili nieszczęśliwe Włochy.

Skoro tylko powstanie wybuchło w Sycylii, Garibaldi udaje się tam natychmiast. Wiadomo wszystkim, jak wielkich w tak krótkim czasie dokonał rzeczy, jak wiele spodziewać się jeszcze po nim należy. Cóż to za wielka, wzniosła bezinteresowność! jak wielka, nieograniczona ufność i przywiązanie do szlachetnego monarchy, co równie jak on ukochał Włochy i życie swoje ich szczęściu poświęca! Nie będziem opisywać tu dzisiejszych jego działań w Sycylji, bo te doskonale znane są czytelnikom z gazet i pism publicznych; dodać tylko musimy, że bohater nasz, zachwycony pięknością i męzką odwagą młodéj siedmnastoletniéj dziewicy (margrabianki Rajmondi), która uniesiona niewypowiedzianem dlań uwielbieniem, podczas ostatniéj wojny z Austryjakami, po dwakroć, z narażeniem życia, doręczała mu ważne depesze, zawarł z nią związki małżeńskie.

Po Wiktorze-Emmanuelu, tym ubóstwionym monarsze, który zapomina, że jest królem aby zostać pierwszym żołnierzem niepodległości włoskiéj, i nie wiadomo z czego dumniejszy jest w duszy, czy z licznych koron, które całe Włochy u stóp jego składają lub złożyć pragną, czy z prostego tytułu kaprala jaki mu nadają żuawy na polu bitwy, Garibaldi jest dziś bez zaprzeczenja najznakomitszym, najpopularniejszym, najwznioślejszym bohaterem włoskim.

Są epoki odrodzenia w ogólnym rozwoju ludzkości, w których narody od dawna za przeżyte i zamarłe już uważane, budzą się nagle do życia, i za jednym razem odzyskają utracone stanowisko w wielkiéj ludów rodzinie. Wtedy zazwyczaj powstaje z łona tłumu przedstawiciel uosabiający w sobie uczucie i dążenia ogółu, i zamienia je w czyn, budząc w massie narodu poczucie własnéj siły, praw i obowiązku.

Takiemi byli bohaterowie tegoczesnéj Grecji!

Takim był Manin, wielki i znakomity mąż, zgasły, niestety! przedwcześnie, i tylu... i tylu innych...

Takim jest dziś Garibaldi. Mąż ten tak energiczny, mężny, wytrwały; tak namiętnie kochający kraj swój i wolność! Nie jestże to uosobienie całego narodu włoskiego, powstającego nagle za jednem wielkiem i nieprzepartém wstrząśnieniem, z niezłomném postanowieniem pomszczenie tylu krzywd i upokorzeń, odzyskania wydartych praw i niepodległości!

Warszawa 1 Maja 1860 r.

† †

tności, nastąpić nie zdołało, potrafiły wznieść się do tak wielkiéj chwały, pokonawszy wszelkiego rodzaju zawady, nie mogły do tego dójść inaczéj jak przez zupełną i nieograniczoną uległość kierunkowi nadanemu przez znakomitych mężów w wielkiéj sprawie narodowéj i chwale półwyspu. Ludy kraju neapolitańskiego postanowiły nie dać się przewyższyć innym Włochom. W zbiegu ciężkich okoliczności, nie uwodząc się błędami, częstokroć zgubnemi dla wolności i plamiącemi karty dziejów, czekają raczéj, w najgodniejszym uwielbienia spokoju, od nas i od rządu państwa uiszczenia wielkiego przyrzeczonego im dzieła. Nadzieje nasze nie były zawiedzione; oświadczając więc dzięki ludom naszym za tak szlachetne i pełne chwały postępowanie, czerpiemy najwyższą zachętę ku doprowadzeniu do szczęśliwego końca, z największą wytrwałością wielkich zamiarów, z których wypłynąć powinny szczęście, wielkość i sława ludów ukształconych, które Opatrzność poruczyła naszéj troskliwości.

„Co zaś pomnaża radość naszego królewskiego serca, to jest ta myśl, iż powołani przez niezbadane wyroki Opatrzności do rządu Obojga Sycylji, w wieku tak młodocianym, znajdujemy się wcześnie wtajemniczonymi w ten systemat reprezentacyjny, na którym spoczywa dziś prawo publiczne tylu cywilizowanych krajów. Również nas uszczęśliwia, iż wdrażając się w trudną sprawę rządzenia, zawód nasz będzie ułatwiony przez światło rozumnéj i prawdziwie narodowéj prasy, oraz przez spółdziałanie wszystkich ludzi pojmujących duch polityczny i cywilny, którzy zasiądą w izbach prawodawczych. Tym sposobem, przywykłszy wcześnie do wykonywania nowo zagajonego trybu, mamy zupełną ufność, że przy boskiéj pomocy te piękne prowincje lądowe, składające część państw naszych, spełnią wysokie przeznaczenie wielkiego włoskiego narodu i potrafią, w krótkim czasie, dojść do téj potęgi, wielkości i pomyślności, któréj osiągnienie stanowi najgorętszą żądzę naszego królewskiego serca.“

Neapol 15 lipca 1860 r.

(podpisano) „Franciszek II.
Prezes rady ministrów Spinelli.“

Król do ludu i wojska.

„Darowaliśmy, z naszéj dobréj i nieprzymuszonéj woli, rząd reprezentacyjny i konstytucyjny królestwu, odpowiedny postępowi cywilizacji i potrzebom ludów, które Opatrzność powierzyła naszéj pieczołowitości. Wejdziecie sumiennie na tę szlachetną i sławną drogę i zjednoczycie się w ustawie konstytucyjnéj, która nas łączy w jedna rodzinę. Będziecie obrońcami prawa, ludzkości, karności i miłości ojczyzny. Nadzieja spółobywateli, będziecie razem trwałemi podporami tronu i nowych instytucji, będziecie narzędziem wielkości i szczęścia narodowego. Przypominam z rozrzewnieniem i wdzięcznością jak niezłomnéj wierności i posłuszeństwa byliście aż do dziś dnia zdolnymi, na świadectwo mojego zadowolenia przyjmijcie najczulsze za to dzięki. Nikt bardziéj nad waszego króla nie może oddać wyższéj pochwały waszéj zasłudze, któréj godne opłakania błędy nie wielu obłąkanych przez niewiadomość lub złośliwe i nierozumne wrażenia, poniżyć nie mogą. Przyzwoita jest, abyście dzisiaj zalecając się godnością i umiarkowaniem, z ramion waszych uczynili podporę nowego porządku rzeczy, nowéj polityki, tęgiéj i pojednawczéj, mogącéj wzmocnić ufność ludności i rozproszyć obawy dyplomacji, przewidującéj zwichnienie równowagi europejskiéj. Przeszłość ręczy mi w téj mierze za waszą przyszłość.

Żołnierze! wzywają nas nowe przeznaczenia, abyśmy dźwignęli godność naszéj włoskiéj ojczyzny. Bądźcie dumni tém posłannictwem. Lud, który po dwakroć wskrzesił cywilizację w Europie, nie ulęknie się trudnéj pracy odzyskania, obok własnéj niepodległości, tego wysokiego stanowiska, jakie mu przeznacza jego jeograficzne położenie, jego orężna przewaga i dziejowe wspomnienia. Składacie znaczną część tego ludu, odtąd winniście wspierać jego wielkość i chwałę.

Neapol 15 lipca 1860 r.

(podpisano) „Franciszek II,
prezes rady ministrów Spinelli.“

Rozkaz dzienny ministra wojny.

„Wezwany przez zaufanie królewskie na trudny urząd ministra wojny, przyjmuję na siebie całą jego odpowiedzialność, przekonany, że wszyscy pomagać mi zechcą; wszakże czuję powinność wyrazić naprzód i z nieograniczoną szczerością, jakie będzie odtąd moje niezachwiane postępowanie. Rząd konstytucyjny i reprezentacyjny nadany przez J. k. m. wymaga, aby odtąd ilekroć tego będzie potrzeba, węzły wojska i ludu coraz się ściśléj wzmacniały i aby wojsko posłuszne i karne, broniło najżywotniejszych dóbr tronu i narodu. Wojsko, postanowiwszy unikać wszelkich niezgód wewnętrznych i bratobójczych, gdyby było wyzwane do boju, będzie miało wszelkie środki i dostateczną siłę do walki i zwycięztwa. Niech więc żołnierze ufając swym wodzom, z tem biernem posłuszeństwem, będącem podstawą każdego rządnego wojska, zapewnią, na téj drodze, wskrzeszenie włoskiéj ojczyzny. Nagroda należna zasłudze, męstwu, poświęceniu się dla króla i dla nowych instytucji, będzie wymierną wielkości zamierzonego celu. Przeciwnie, opuszczanie obowiązków, pobłażliwość i niedbalstwo względem podwładnych, oziębłość ku nowym instytucjom, ściągną naganę i karę. Niech więc jenerałowie i dalsi dowodzcy, niech podoficerowie i szeregowi mają zawsze w żywéj pamięci, że król konstytucyjny, przymierze włoskie, udzielność własna, chorągiew włoska odtąd łączą nas w jedną rodzinę, dla dowodu, że jesteśmy przywiązani do nowych instytucji korzystnych dla wszystkich, a nadewszystko dla tych, których sławny zawod wojskowy jest udziałem.

Neapol 15 lipca 1860 r.

(podpisano) „Pianelli.“

Minister spraw wewnętrznych do mieszkańców.

„Obywatele.

„W trudnych okolicznościach, w których powołany zostałem na prefekta policji téj szlachetnéj stolicy, obróciłem głos do waszego rozumu politycznego i głos ten nie był bezskutecznym. Widok, który daliście Włochom i Europie, ludu godnego przez rozum i umiarkowanie nowych swoich przeznaczeń, dodaje mi wielkiéj odwagi w ciężkiém i boleśném położeniu, w którém się znajdujemy. Dziękuję wam za waszą obywatelską rostropność; ale jeżeli miłość porządku, rozwaga, kojąca gorycze oczekiwania, zgoda umysłów, dopomagają do pokonania pierwszych trudności, nieoddzielnych od każdego przejścia, tylko wytrwałość w tych obywatelskich cnotach, może skutecznie przyczynić się do ustalenia wolnych instytucji, zapłodnić szlachetnej pierwiastki i utworzyć, z łona rządnéj wolności, narod obywateli godnych tego nazwania. Nie mam potrzeby wam tego przypominać. Stateczni w dobrem, zjednoczeni do stawienia czoła niebespieczeństwu, podacie mi, pewny jestem, nową i świetną zręczność do podziwiania was dzisiaj, gdy korona ma otoczyć się w części nowymi doradzcami. Wezwany przez mego najjaśn. pana na ministra spraw wewnętrznych i policji, znajdę w wytrwałości woli, w uczciwości zasad, w świetle ludzi zacnych towarzyszów, a nadewszystko w zaufaniu powszechném, dostateczną siłę. Potrafię nadać kierunek, odpowiedny wysokości wypadków, potrafię nadać żywotny popęd ministerstwu do wprowadzenia harmonji, w granicach władz konstytucyjnych i wpośród rozwoju spokojności powszechnéj, w ustroju cywilnéj administracji z nowym zarządem. Dopomożcie mi więc waszem spółdziałaniem, aby skwapliwości i skuteczności zamiarów, odpowiedziały prędkie i trwałe następstwa, aby po dawno upragnionych nadziejach politycznego, silnego życia, nastąpiła prędka rzeczywistość. Tymczasem oznajmuję wam, że gabinet uzupełni się nazwiskami, znanemi wam ze stałości duszy i miłości ich dla wspólnéj ojczyzny, Skoro ustali się ostatecznie, ogłosi programat swego postępowania, aby wnet udał się niezłomnie torem, u którego mety jaśnieją pomyślność powszechna, odrodzenie, cześć i wielkość narodu.“

Neapol 16 lipca 1860 r.

(podpisano) minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych i policji powszechnéj,
Liborio Romano.“

Rozkaz komitetu centralnego.

„Neapolitanie!

„Dotkliwe wczorajsze wypadki dowiodły, ile zasługujecie na pochwałę ludów cywilizowanych. Przez wasz rozum i wasze zachowanie się, uniknęliście starcia, które przez niedbalstwo rządu, mogłoby stać się zgubnem, a przez zdrowy rozsądek okazaliście się nierównie wyższymi od tych co dziś rządzą państwem. Wielu z pomiędzy oficerów i żołnierzy wynurzyli żal głęboki, z powodu wczorajszych wypadków; nie przestaniecie więc kochać wojska, złożonego z waszych braci, przebaczycie kilku nędznikom, którzy ośmielili się was wyzywać ciężką obrazą. Wszakże, rzeczą jest niezbędną baczyć, że porządek jest dziś najpierwszym waszym obowiązkiem. Pomnijcie, że rewolucja Włoch środkowych jest czystą ode krwi, że niewiele rozlanéj w Parmie obudziło uczucie zgrozy w całéj Europie. Pokonaliście nikczemną policję minionych dni i zniszczyliście ją; nie nadużywajcie zwycięztwa, dajcie dowód roszsądku, niech odtąd wszelkie rozruchy znikną z ulic. Jeżeli, przez karogodne wahanie się, rząd nieznajduje środków, do oddalenia rozruchów, niech nikt przynajmniéj nie ma prawa powiedzieć, żeśmy wpadli w sidła, nieustannie zastawiane na nas przez nieprzyjacioł ojczyzny.“

Neapol 16 lipca 1860 r.

(podpisano) *komitet centralny.*

Dnia, 21 lipca. Stopniowo rozwija się systemat konstytucyjny. Nakoniec i gwardję narodową ostatecznie uorganizowano, która 18 wieczorem, śród radośnych okrzyków ludności, rozpoczęła swą czynność. Domy zajaśniały światłem na ulicach, przez które przechodziła. Nazajutrz ponowiło się oświecenie miasta, ale w rozmiarach nierównie rozleglejszych. Mówią, że to nastąpiło na tajemny rozkaz komitetu centralnego; z powodu dnia urodzin Garibaldiego. Zadziwia powszechnie posłuszeństwo ludności i lazzaronow na każde skinienie komitetu. Gwardja narodowa ma być powiększona do liczby 9600; dzienne i nocne jéj czaty utrzymują porządek w stolicy. Względem téj instytucji ustało postanowienie uchylania się od obowiązków rządowych i owszem wszyscy ochotnie ubiegają się o przyjęcie do tego obywatelskiego wojska. W ogóle należy oddać sprawiedliwość gabinetowi, że jest czynnym, przezornym i szczerze konstytucyjnym. Wszakże to jeszcze nie zwiastuje utrwalenia osobnego konstytucyjnego królestwa; bo stronnictwo, które wywiesiło chorągiew połączenia z Piemontem, co dzień wzrasta w siłę, jedność i liczbę, mniéj przez miłość dla Piemontu, jak aby raz nazawsze zerwać z Burbonami; wszyscy emigranci, gromadnie wracający, z zwolenników konstytucji, stali się apostołami połączenia. Prócz tego Garibaldi wywiera dziwny urok na pospólstwo, a nawet lazzaronów neapolitańskich. Zdarzyło się kilka zabójstw, spełnionych nad dawniejszymi służalcami policji. Nowy prefekt zebrawszy lazzaronów oświadczył im, że nawet Garibaldi w Palermo, śmiercią karze zabójców dawnéj policji. „O, kiedy tak odrzekli, odtąd nie uczynimy, czego Garibaldi niechce.“ Godném uwagi jest zachowanie się oficerów morskich; kiedy hr. Aquila, jako wódz naczelny floty, przyjmował przysięgę od oficerów ci oświadczyli, iż gotowi są złożyć ją królowi i konstytucji, ale zastrzegają iż za pierwszym krokiem wstecznym, będą się uważali za rozwiązanych od przysięgi. Że taki jest duch floty, najlepiéj dowodzi następny raport:

Hr. Aquila wódz nacz. floty do ministra marynarki.

Neapol d. 17 lipca 1860 r.

„Złożywszy na dniu wczorajszym, 16 lipca, w ręce waszéj dostojności przysięgę na wierność konstytucji, zgromadziłem cały korpus morski, od jenerałów, dla wysłuchania nakazanéj im przysięgi. Szczęśliwy jestem, iż mogę donieść W. D. o uczuciach szczerego przywiązania do króla konstytucyjnego, równie jak o uczuciach włoskich i narodowych, szlachetnych i głębokich, jakiemi tchnie cała marynarka, która mając jeden spólny cel na względzie, jest i będzie zawsze gotowa bronić wyżéj wspomnianych zasad i czci téj chorągwi, za którą chcemy przelać aż do ostatniéj kropli krwi. Nie mogę utaić mego wzruszenia, widząc tak jednomyślny objaw dla świętéj sprawy narodowéj, która w sercach tych wszystkich co mają zaszczyt nosić mundur floty królewskiéj, zamieniła się w cześć religijną. Co do mnie, dumnym będąc, iż stoję na czele tego szlachetnego korpusu, którego od dziedzińswa podzielałem zasady, oświadczam W. D., że razem z marynarką, zawsze gotów jestem bronić tych zasad, poprzysiężonych rozmyślnie i dobrowolnie, wszelki zaś potwarczy wykład, wszelkie podejrzenie naszych uczuć, odrzucamy z pogardą.

(podpisano) wódz naczelny floty
„Ludwik de Bourbon.“

WYPRAWA GARIBALDIEGO.

Wiadomo z depeszy, że Garibaldi opuścił Palermo przez morze na czele 5000 ludzi, a ponieważ też depesze oznajmują, że Milazzo jest już w ręku ochotników, nie trudno domyślić się celu wyprawy dyktatora. Jest prawie pewnem, że udał się do Messyny, któréj opanowanie zdaje się być tém nieuchronniejsze, że król neapolitański miał rozkazać swym wojskom zupełnie ustąpić z Sycylji. Niektórzy sądzą, że Garibaldi zasiliwszy swoje 5000, wojskiem jen. Medici, wyląduje gdziekolwiek w neapolitańskiem; lecz zdaje się, że zbywa mu jeszcze na dostatecznych ku temu środkach morskich.

Z innych doniesień messyńskich, z d. 14 lipca, widać, że d. 13 o godzinie 4-téj, dwa statki kalabryjskie, mające ochotników na swych pokładach, wysadziły ich o półtory mili od miasta, na drodze morskiéj do Catane. Ochotnicy wnet rozbiegli się po wsiach. Wojska królewskie, będące w okolicy, nie widziały ich, lub widzieć nie chciały. Obliczają przeszło na 600 ogół ochotników, którzy podobnym sposobem w małych garstkach wylądowali i którzy mają, w danéj chwili, t. j. kiedy wojska królewskie cofać się będą do Messyny, zabarykadować ulice i przeciąć odwrót tymże wojskom do twierdzy. Jen. Cosenz wylądował w Olivieri, małéj mieścinie położonéj między Milazzo i Poti; miał z sobą ośm parostatków, między któremi i *Veloce,* a na nich 4500 ochotników dobrego wojska, oraz 10 dział gwintowanych. Wieczorem, w dzień wylądowania, połączył się w Barcellonie z jen. Fabrici. Ogół wojska, gotowego do rozpoczęcia działań wynosi do 10,000 ludzi, nie licząc mnogich band guerilasów, przybywających zewsząd, z gór okolicznych. Zawczoraj wieczorem, kolumna, pierwotnie dowodzona przez jen. Turra, posuwając się drogą ku Caltanizetta, przybyła do Catane; siła jéj wynosi około 5000 ludzi ze 4 działami, wojsko to zostaje pod rozkazami węgierskiego jen. Erberta. Kolumna jen. Bixio zdążyła do San-Placido i zawiera 500 żołnierzy regularnych, prócz licznych ochotników. Obroty swe odbywa między kolumną jen. Fabrici i korpusem głównym, znajdującym się w Barcelona.

Korpus jen. neapolitańskiego Bosco, wyszedłszy zawczoraj z Messyny, pomknął się aż do Spadofora; postępuje trzema kolumnami: pierwsza trzyma się brzegu morskiego, dla zachowania związku z załogą w Milazzo, druga ciągnie drogą zwaną konsularną, trzecia nakoniec idzie w kierunku ostatnich twierdz podgórskich. Na wszystkich punktach wojsko Garibaldiego cofnęło się przed wojskiem królewskiem, dla ściągnienia go na dolinę i zatrzymało się w stanowisku Linieri, mieścinie odległéj około trzech mil od Barcelony. Podczas kiedy Cosenz wykonywał ten udawany odwrót, lub ześrodkowanie sił, korpus jen. Fabrici zajmował poprzeczną od Saponari, w taki sposób aby dostać się na wyżyny Antellamare i odciąć zupełnie kolumnę jen. Bosco.

Orsini, złożywszy urząd ministra wojny, z rozkazu dyktatora, zajął się organizacją artyllerji; zastąpił go jen. Sirtori, dawniejszy naczelnik głównego sztabu.

Dziennik paryski *Opinion Nationale* twierdzi, że ponieważ król Franciszek II rozkazał wojskom swoim opuścić zupełnie Sycylję, a zatem ustąpić z Messyny, Milazzo i Syrakuzy, przeto obecność Garibaldiego, już w téj stronie stała się niepotrzebną; że zaś dyktator d. 18, wypłynął z Palermo na czele pięciotysiącznego oddziału, rzecz więc widoczna, iż postanowił wylądować w neapolitańskiem, a może i w saméj stolicy. Porozumienia, jakie Garibaldi ma w wojsku królewskiem, mogą ułatwić to śmiałe przedsięwzięcie. Kiedy dyktator wypłynął z Palermo, okręta posuwały się w prostym kierunku ku Neapolowi, ale na morzu doszła go wiadomość o wystąpieniu wojsk królewskich z Messyny, która mogła wpłynąć na zmianę jego projektu. Niewiadomo więc, czy popłynął daléj do Neapolu, czy wrócił do Messyny. Proklamacja dyktatora, ogłoszona d. 18 w Palermo, zawiera następne słowa: „Ląd włoski przysyła nam wielką liczbę swoich walecznych. Ja, wezwany przez uciśnionych, idę z nimi pod Messynę i czekać tam będę na mężną młodzież sycylijską. Tam, po trzeci raz, przyłożymy pieczęć do przymierza, zawartego na zagładę tyranji, mającego skruszyć ostatnie ogniwa naszych kajdan i położyć ostatnie kamienie narodowéj budowy. Pod Calatafimi i pod Palermo.... nie wzywał napróżno szlachetnych synów téj ziemi „J. Garibaldi.“

Rozlepiono na murach Palermo nową proklamację:

Nowinny wojenne z Milazzo.

„Odczytana we wszystkich częściach miasta proklamacja naszego dyktatora, rozniosła wiadomość o zwycięztwie. Jest to trzecie z kolei, od czasu postawienia jego stopy na ziemi sycylijskiéj, ale pierwsze z tych, co ma nas doprowadzić do Neapolu, do Rzymu i Wenecji. Sycyljanie! zwycięztwo wita pierwsze kroki dyktatora. Udał się w drogę dziś rano na pole nowych działań wojennych. Okażmy się godnymi naszych przeznaczeń, czyńmy tak aby Europa przyjęła to godło: „Garibaldi jest człowiekiem Opatrzności, Sycylja ziemią bohaterów.“

Depesza telegraficzna. Jenerał Medici do gubernatora Cefalu.

Barcellona, 17 lipca. Nieprzyjaciel usiłował obejść koniec mego prawego skrzydła; przybiegłem ze 4 rotami. Walka była bardzo żwawa. Nieprzyjaciel mający 2000 ludzi, jazdę i działa, był odparty; cofnął się do Milazzo. Nasza strata wynosi 7 zabitych i wielu rannych, nieprzyjacielska nierównie znaczniejsza. Doznał też strat i w koniach. *(Le Nord.)*

FRANCJA.

Paryż, *25 lipca.* Ruch telegrafów nie ustaje; stolica jest w gorączkowém oczekiwaniu. Odpowiedzi z Rossji, Austrji i Anglji nadeszły; Pruska dotąd niewiadoma, ale przewidzieć ją łatwo, turecka opóźnia się, już to w skutek odległości miejsca, już tego odwiecznego zwyczaju dywanu naradzania się bardzo długo, żeby w końcu jakąś niedorzeczność powiedzieć. W obecnym razie obawiać się tego nie należy; w instrukcjach danych margrabiemu Lavalette rozkazano objawić Porcie, że chociażby odmówiła przyzwolenia swego na wylądowanie wojsk francuzkich w Syrji, wyprawa niemniéj nastąpi. Postępowanie Anglji jest przedmiotem największego zdumienia. Rząd jéj był najpierwiéj zapytany i najpierwszy zgodził się na wysłanie wojsk francuzkich, oświadczając, że tylko siłą zbrojną morską będzie mógł przyczynić się do skuteczności wyprawy. Wkrótce, jakby żałując pierwszego postanowienia, rzucił się na nędzny wybieg, że ugoda między Druzami i Maronitami czyni wyprawę zbyteczną, że nakoniec wtenczas tylko będzie mógł zgodzić się na nię, jeżeli Turcja nie zechce stawić żadnego oporu, a tymczasem Sir H. Bulwer, poseł angielski w Konstantynopolu, otrzymał najnatarczywsze polecenia, aby Turcję do tegoż oporu skłaniał. Nakoniec, na posiedzeniu d. 23 lipca, lord Palmerston wystąpił z pełną żółci mową przeciwko Francji; w głównym atoli przedmiocie wyprawy syryjskiéj, gabinet jego cofnąć się nie mógł i, robiąc z potrzeby cnotę, oświadczył lubo przez dzienniki, ostateczne zgodzenie się, a nawet dał do zrozumienia, że może i sam jaką część wojska angielskiego na pola syryjskie wyszle. Jeżeli telegrafowi wierzyć, Turcja nakoniec głowę schyliła; nic więc nie stoi już na przeszkodzie odpłynieniu wojsk francuzkich, prócz spisania konwencji przez wszystkie strony, wchodzące do traktatu 1856 r.; lecz ponieważ rzeczona konwencja już leży gotowa w gabinecie p. Thouvenel, jedno posiedzenie posłów: austryjackiego, angielskiego, pruskiego, rossyjskiego, sardyńskiego i tureckiego, wystarczy do jéj ostatecznéj redakcji. Wszystko jest gotowe do drogi; kontyngens dywizji afrykańskiéj wyjdzie z Oranu i Konstantyny; klimat dla żołnierzy oswojonych z afrykańskiem słońcem, nie będzie zapewne tak szkodliwy jak dla tych, co do podobnych upałów nie przywykli. Mówią, że cesarz Napoleon czasami powtarza *„jak wszystko ciężko idzie na tym świecie;“* jeżeli kiedy to dzisiaj, doświadczając tak dokuczliwych przeszkód ze strony Anglji, narzekanie jego byłoby usprawiedliwionem. Ale rzecz próżna, to zacne przedsięwzięcie już jest niecofnione, Europa je potwierdziła, a Francja wszystkie rządy do spółdziałania wzywa. Hiszpanja, Niderlandy, może nawet Sardynja, jednym lub dwóma statkami, Grecja częścią nawet wojska lądowego, dowiodą chrześcijańskiego spółczucia dla spółwyznawców i pomszczą obrazę ludzkości. Wkrótce zapewne sama konwencja będzie na jaw ogłoszona; z góry przewidzieć można, iż przepełnioną zostanie drobiazgowemi zastrzeżeniami, ale podobne pisma są jak kosztorysy budowniczych, liczbami zakreślone, zdaje się, iż zmianom ulegać nie powinny, posiadają jednak taką wewnętrzną moc elastyczności, iż w skutek właśnie téj siły prężenia, seciny rozrastają się w tysiące i jeszcze daléj; podobnież i konwencja paryska, w skutek postanowień dodatkowych, jakie jedne po drugich rodzić się muszą, zamieni się nakoniec w nieograniczone pełnomocnictwo dla Francji, od czego podobno byłoby najlepiéj zacząć.

Rzeczywiście, sprawa wschodnia tak wyłącznie zajęła umysły w Paryżu, iż dzienniki żadnych prawie innych wiadomości nie podają. Cesarzowa wyjeżdza do wód Bonnes, cesarz ma zwiedzić obóz w Chalons. Książe Napoleon wyjechał do Cherbourg; oto wszystko co z ostatnich kilku dni z Francji donoszą.

ANGLJA.

Londyn, *23 lipca.* Na dzisiejszém posiedzeniu izby gmin, lord John Russel, odpowiadając Sir James Fergusson, rzekł: Co się tycze spraw syryjskich, skoro pierwsze wiadomości nadeszły o wypadkach w tym kraju, admirał Martin wysłany został z eskadrą na jego brzegi. Następnie okazało się, iż można było podejrzewać władze tureckie o zmowę z Druzami. Pewna osoba, doskonale oswojona ze stanem rzeczy w Syrji, udała się na miejsce, w zamiarze pojednania stron walczących, lecz bezskutecznie; wkrótce nastąpiła rzeź damasceńska. Rząd był przekonany, że te rzezie nie wezmą końca, bez wdania się zbrojnego wojsk europejskich; na wojska tureckie tam wysłane nic liczyć nie można. Poseł francuzki, w doręczonéj mi nocie, mówił o traktacie 1856, zaręczającym opiekę chrześcijanom w Turcji i zapytywał, czy rząd angielski zgadza się na wysłanie wojsk. Po naradzeniu się z gabinetem i obcemi państwami, zgodziłem się, aby wyprawa składała się głównie z wojsk francuzkich.

W chwili gdy izba miała zamienić się w komitet pomocy, lord Palmerston głos zabiera:

»Mam uczynić przełożenie, aby przyprowadzić do skutku wnioski komitetu obrony narodowéj. Przypomniawszy zmiany, jakie para wprowadziła w żegludze, szlachetny lord dodaje: Członkowie téj izby muszą pamiętać, że w r. 1847, sławnéj pamięci ks. Wellington, zwracał uwagę kraju na niedostateczność obrony narodowéj. Na nieszczęście, głos wielkiego wodza nie był usłuchany, z powodu, że ludy używając długiéj spokojności, nie przywykły wierzyć w zaszłe około nich zmiany. Czyż obecne okoliczności nie są groźne? Byłoby próżnem zaprzeczać, ale niebezpieczeństwo bezpośrednie, które nam grozi, wynika z położenia naszego potężnego sąsiada, cesarza Francuzów. Prawda, że świeżo zawarliśmy z nim traktat handlowy; nie należy go wcale lekceważyć;

bo tego rodzaju umowy najściśléj łączą z sobą narody; ale mimo ten traktat, trudno spodziewać się, aby taki lud jak francuzki, z tak wojennemi usposobieniami i skłonnościami, dał się nagle nawrócić do korzyści pokoju, aż do wyrzeczenia się tego marsowego zapału, który może wywołać kroki nieprzyjacielskie przeciw naszemu krajowi. Francja liczy 600,000 wojska,z których 400,000 gotowych wnet do działałania, a 200,000 natychmiast mogą być gotowymi. Prócz tego, Francja stara się przewyższyć Anglję ważnością swych morskich przygotowań. Nikt zapewne utrzymywać nie zechce, że te wielkie przygotowania potrzebne są dla obrony Francji, bo nikt nie przypuszcza, aby jakiekolwiek mocarstwo europejskie myślało najechać Francję, albo rozebrać to cesarstwo. Czyż Anglja nie ma prawa postawić siebie w położeniu bezpiecznem, przeciw nagłemu najazdowi, na który wystawia ją zewsząd otwarty przystęp jak do wyspy? Powiedziano, że Anglję trojakim sposobem najechać można. Naprzód, w zamiarze opanowania jéj nazawsze, lecz to jest rzecz do wiary trudna. Powtóre, myślano o napadzie na stolicę, ja sądzę, że cel najpodobniejszy najazdu byłby trzeci dla zburzenia naszych arsenałów i to by nas wtrąciło w zależność Francji.

Naznaczony został komitet dla zbadania środków obrony narodowéj i rząd opierając się na wypadkach jego obliczeń, żąda, aby izba potwierdziła wynikłe stąd postanowienia. Szlachetny lord oznajmuje, że potrzebne wydatki wynoszą 11 miljonów funt. ster., łącząc w to 1,500,000 fun. st. na działa; radzi więc izbie przyjąć to wyliczenie, gdyż bezpieczeństwo kraju stanowczo zawisło od ich wykonania i to przyjąć w czasie jak najprędszym. Potrzeba byłoby 18 do 20 lat, jeśliby chciano załatwić środki obrony z dochodów bieżących, ale nie podobna tak długo z ich wykonaniem czekać. Wnosi więc nie obarczać kraju zbytecznemi ciężarami, lecz rozdzielić tę summę na 3 lub 4 lata, wypłatę zaś jéj zapewnić w drodze np. 30 letniéj pożyczki, z częściowém w tym przeciągu czasu umorzeniem.

Szlachetny lord zwraca uwagę, że nikt nie może spoglądać na obecny stan Europy, aby nie był uderzony widokiem atmosfery przesyconéj chmurami, mogącemi wybuchnąć burzą. Byłoby daremném zaprzeczać, że położenie naszego sąsiada nakazuje konieczność obrony i rząd francuzki nie ma wcale prawa obrażać się troskliwością Anglji o swoje bespieczeństwo. Bez wątpienia, zarzucać nam zechcą, że Anglja zawarła traktat handlowy z Francją; lecz szlachetny lord sądzi, że lubo traktat handlowy odwrócić może bezpośrednie zerwanie pokoju, nie należy jednak zbytecznie ufać w jego skuteczność. Nie jest on dostateczną rękojmią dla narodu opływającego w niezmierne bogactwa, lecz którego brzegi są wszędzie dostępne najazdowi. Szlachetny lord nie sądzi, aby Francja utrzymywała tak ogromną siłę zbrojną w zamiarze najazdu, ale przy możności dokonania, często budzi się i ochota.

Lord Palmerston, wracając do jedynego i najprawdopodobniejszego celu najazdu, t. j. do zniszczenia arsenałów, mówi daléj: wyobraźcie sobie następstwa blokady Liwerpolu, Bristolu i Tamizy. Rząd rozumie, że pominąwszy wydatki na artyllerję, mogące być pokrytemi corocznym budżetem, suma 9,000,000 funt. ster. wystarczy na nieuchronne wydadki; w téj ilości 1,835,000 potrzebne są na zakupienie ziemi a 165,000 fun. st. przedstawiają nakład robót publicznych. Zwraca też uwagę na poniesione wydatki przez inne państwa: Francja mianowicie wysypała ogromne pieniądze na uzbrojenie Paryża, Cherbourga, Tulonu i innych warowni; Niemcy, Włochy, Rossja podobnież, na szeroki rozmiar, powznosiły obronne twierdze, i to ostatnie cesarstwo umiało je uczynić tak skutecznemi, że roztrąciły się o nie wszelkie nasze usiłowania podczas ostatniéj wojny. Szlachetny lord zna uczucia ożywiające Anglję, ruch ochotników najzupełniéj te uczucia wytłumaczył, ma największą ufność w męztwie i wytrwałości wojska i ludu, że każda napaść byłaby odpartą; ale zważając na warunki nowoczesnéj wojny, na stan Europy lądowéj, rząd dzisiejszy byłby winnym zbrodni obrazy narodowéj, zasłużyłby na odpowiedzialność przed sądem, za zbrodnię zdrady, jeśliby zaniedbał przedsięwziąść wszelkich środków przeciw cudzoziemskiemu najazdowi.

Lord Palmerston kończy oświadczeniem, że 2 miljony funt. st. wystarczą na prace bieżącego roku i żąda, aby izba tę summę uchwaliła.

Na zarzut p. *Bright*, że żądana summa 11 miljonów, pewnie w ciągu roku podwoi się nowemi żądaniami, minister wojny sir Herbert Sidney, zaręczył, że wyliczenie uczynioném zostało z dokładnością i wystarczy na zamierzone prace; przedewszystkiem roboty mają rozpocząć się spółcześnie w Portsmouth, na wyspie Wight, w Gosport, Pembroke, Douvres na Medway i na Tamizie.

P. *Osborne* uważa, że mowa lorda Palmerstona jest do najwyższego stopnia zatrważająca, że po tem co powiedział, zaledwie słaba tleje iskierka nadziei utrzymania przyjaźnych stosunków z Francją. Zaklina izbę, aby wzięła kilka dni do namysłu i nie narażała się na urągowisko obcych narodów, że pod wpływem próżnego przestrachu uchwaliła tak ważne postanowienie.

Lord Palmerston zgadza się na odroczenie, mówiąc, iż jest przekonany, że im dłużéj izba zastanawiać się będzie nad potrzebą obrony, tém głębiéj przeświadczy się o jéj konieczności.

Rozprawy nad tym przedmiotem odroczono na tydzień. Posiedzenie zamknięto o kwadrans na czwartą z rana.

Na posiedzeniu izby gmin 25 lipca, p. Griffith zapytuje lorda John Russel, czy otrzymał wiadomość, iż uprzedzając wojnę domową, król neapolitański rozkazał wojskom swoim opuścić całą Sycylję, a również, czy doszła go wiadomość, że król Wiktor-Emmanuel wysłał adjutanta swojego do Garibaldiego, z żądaniem, aby się wstrzymał od wszelkiego najazdu na kraje lądowe Franciszka II.

Lord John Russel. Otrzymałem od ministra Jéj k. m. w Neapolu, przez telegraf wiadomość, że król neapolitański rozkazał Messynę i inne miejscowości Sycylijskie, zajmowane jeszcze przez wojska królewskie, opuścić. Co do drugiego zapytania, tyle tylko powiedzieć mogę, że minister neapolitański, obecny w Londynie, oznajmił, iż poseł neapolitański w Turynie, widział się z hr. Cavour, oraz że po tém widzeniu się, król Wiktor-Emmanuel wysłał adjutanta do Sycylji, z depeszą do Garibaldiego; treść téj depeszy nie jest mi wiadoma.

Resztę posiedzenia zajęły czynności zupełnie miejscowe. Izba rozeszła się o godzinie 3 z rana.

Dziennik: *Goniec Bostoński*, umieszcza następne listy:

Do najjaśniejszéj królowéj Wiktorji.

«Dowiedziałem się z dzienników, że ks. Wallji ma wkrótce zwiedzić kraje północnéj Ameryki, należące do W. k. m. Gdyby Jego k. w. miał zamiar posunąć swą podróż aż do Stanów Zjednoczonych, nie potrzebuję mówić, ile byłbym szczęśliwy, gdybym mógł przyjąć go serdecznie w Waszyngtonie. Możesz W. K. M. być pewną, że wszędzie w tym kraju przyjęty będzie przez lud amerykański, w sposób, który zapewnie sprawi przyjemność W. K. M., bo przez to objawi on głębokie uczucie dla cnót domowych i swoje przekonanie o zasługach W. K. M. jako panującéj mądréj,patryotycznéj,i konstytucyjnéj.

Waszéj Królewskiéj Mości najniższy sługa

«Waszyngton, 4 czerwca 1860.»

«(podpisano) *James Buchanan.*»

«Pałac Buckhingham, 22 czerwca 1860.

«Moj dobry przyjacielu.

«Bardzo mię zadowolniły uczucia, jakimi byliście powodowani pisząc do mnie, z zaproszeniem ks. Wallji, aby odwiedził Waszyngton. Zamierza on wrocić z Kanady przez Stany Zjednoczone i doświadczy wielkiéj przyjemności, iż nadarzy mu się grzeczność oświadczenia osobiście, iż również doznaje uczuć wzajemnych. Będzie mógł razem wynurzyć uszanowanie, jakie niesie dla pierwszego urzędnika wielkiego państwa przyjaźnego i sprzymierzonego ludu. Ks. Wallji zaniecha wszelkiéj królewskiéj wystawy, opuszczając moje państwa i podróżować będzie pod nazwiskiem lorda Rentrew, jak to czynił podróżując na lądzie europejskim. Ks. małżonek żąda być uprzejmie przypomnianym Waszéj pamięci.

Zostaję zawsze waszą dobrą przyjaciołką

«(podpisano) *Wiktorja K.*»

AUSTRJA.

Wiedeń, *22 lipca.* Dzienniki wiedeńskie z wielkiem uniesieniem mówią o liście cesarskim, któryśmy w przeszłym numerze podali: jedne jak np. *Gazeta Dunajska* widzi w tém niezmierne ustępstwo i najskuteczniejszy środek wyprowadzenia Austrji z długów. Trudno domyśleć się jakim sposobem list cesarski tego cudu dokaże, boć rada państwa nienabyła prawa zmniejszania podatków, ani ich odmawiania, a właśnie to wytężenie stopy podatkowéj do ostatecznych jéj granic jest zrzódłem krajowego bankructwa. *Wschodnio-Niemiecka poczta* daléj jeszcze posuwa się w swych przypuszczeniach, widzi w radzie państwa uosobioną konstytucję i to najliberalniejszą, bo tylko z jednéj izby złożoną. Dziennik *Pątnik* (Wanderer) nie oddaje się tak błogim nadziejom, widzi jednak, w liście Franciszka-Józefa jakiś postęp ku lepszemu. Może, aby dokładnie widzieć przedmioty, należy stanąć od nich w pewnem oddaleniu i dla tego zdaje się nam, że *Ruski Inwalid*, pod d. 14 lipca, najsłuszniéj wartość tego listu ocenił: „Wrażenie, jakie list cesarski uczynił w Austrji, nie może być zadawalające. Cała rada państwa złożona jest za wolą cesarza i obowiązana potwierdzać, co jego imieniem przedstawią ministrowie. Podatki zależeć powinny od narodu, przedstawicieli zaś narodu nie ma w radzie. Prawda, że cesarz naznaczył z prowincji ludzi, o których sposobie myślenia i przywiązaniu do siebie był przeświadczony, ale ciż sami przy otwarciu posiedzeń, oświadczyli, że nie mają żadnego upoważnienia od tych prowincji, z których są naznaczeni a więc narod nie może mieć w nich żadnego zaufania. Wszyscy oczekiwali, wszyscy dopraszali się o przywrócenie konstytucji, tymczasem list 19 lipca zniszczył wszystkie nadzieje Austrji, nie więcéj nie otrzymała, prócz pojedyńczéj reformy rady państwa, ale ta nie ma nic spólnego z reprezentacją narodową. Prawda, obiecane są jeszcze sejmy prowincjonalne, lecz *Austryjacka gazeta* twierdzi, że wprowadzenie ich w tym składzie, jaki posiadały do r. 1848, byłoby to, co wdziać na adwokatów czerwony płaszcz i ogromną średniowieczną perukę, dla ocalenia zaś monarchji, niema innego sposobu, prócz przyjęcia narodowéj reprezentacji. Tymczasem sameż dzienniki oznajmiły, że dyrektor policji, wezwawszy redaktorów do siebie, zabronił im mówić o uczęstnictwie sejmów w prawodawczéj władzy cesarstwa, słowem, nic nie zmieni swéj postaci i wszystko będzie, jak mówił doktor Panglos, najlepiéj, w tym najlepszym ze światów—w Austrji.“

Książe Daniło z księżną małżonką i licznym orszakiem Czarnogórzan przybył d. 14 do Kattaro. Naczelnik cyrkułowy i komendant fortecy powitali go w imieniu austryjackiego rządu. Zabawi miesiąc w Perxagno dla kąpieli morskich.

PRUSY.

Berlin, *22 lipca.* Zjazd ks. rejenta z cesarzem austryjackim w Töplitz, wywołał żywą polemikę, między dziennikami pruskiemi. Większość narodu jest stanowczo przeciwną przymierzu, przewiduje bowiem, że Austrja pragnęłaby otrzymać od Pruss dwa ustępstwa: pierwsze zawiera się w rękojmi całości wszystkich za-niemieckich krajów, posiadanych przez Austrję; drugie, w zjednoczeniu polityki obu mocarstw względem Niemiec. Owoż, pierwsze z tych ustępstw podkopałoby pomyślność materjalną, drugie znaczenie moralne korony pruskiéj. Żyje atoli, w Prusiech stronnictwo, małe co do liczby, ale silne, wszelkiemi darami losu, rodowitością, a więc historycznemi wspomnieniami, niezależnością majątkową i wysokiem społecznem stanowiskiem; owoż, to właśnie stronnictwo strasząc widmami rewolucji, w któréj wszelka władza, wszelkie dla niéj uszanowanie zaginie; głośno woła, że tylko na ścisłem przymierzu dwóch pierwszorzędnych państw niemieckich, polega przyszłość ojczyzny i bezpieczeństwo tronu. Zuchwalstwo organów tego stronnictwa dochodzi aż do bezczelności, ale niekiedy przybiera znamiona głębokiéj i z duszy płynącéj konwikcji. Dzienniki zatém niemieckie są napełnione rozmaitemi uwagami i przepowiedniami o możliwym wypadku töplickiego zjazdu. Rzecz prosta, że te proroctwa niczego nie nauczą, aby jednak czytelnicy nasi poznali duch panujący w obudwóch obozach, podajemy krótkie wyciągi z jednéj i drugiéj strony.

Dziennik *National Zeitung* mówi: „Młode państwo, jakiem są Prussy, ma inne powinności nad przykucie swoich losów do staréj habsburskiéj monarchji. Nasi przyjaciele są tam, gdzie tryska nowe życie, postęp naszego czasu i pewna przyszłość. Rzucając się w objęcia Austrji, cisnęlibyśmy nasze skarby w otchłań,wybralibyśmy sprzymierzeńca, co nas nienawidzi, co nie tchnie inną myślą,tylko aby nas wyzyskiwał i razem poniżył. Pełni soków i młodości, nie powinniśmy szukać towarzystwa między inwalidami. Do czego taki sprzymierzeniec, który nawet przy najlepszych uczuciach nie ma siły być dla nas pożytecznym i myśli tylko o tém, aby korzystał z naszych sił, nic nam dać nie mogąc w zamian. Nigdy rokując z Austrją nie żądaliśmy jéj rękojmi; zamiast poddawać się w jéj służebność, przez jakieś umowy, pracujmy tak jak robią inni, nad naszém własném powiększeniem. Pojmujemy, że mimo sprzecznych widoków między dwóma państwami, przymierze między niemi, w zbiegu korzystnych okoliczności, nie jest niepodobne, ale byłoby zgubném złudzeniem wierzyć, że Prussy winny zawsze i w każdym czasie, stawać bezwarunkowo w obronie Austrji, i że powinny na zawołanie, spełniać ten obowiązek.“

Dziennik koloński ze swojéj strony uważa: »Zapewniają, że własnoręczny list cesarza austryjackiego, wynurzający życzenie zjazdu z ks. rejentem, spółcześnie dotknął chęci wezwania książąt państw drugorzędnych, lecz że ks. rejent w odpowiedzi swojéj zupełnie o tém zamilczał. Porozumienie się dwóch wielkich państw mogłoby prędzéj doprowadzić choć do tymczasowego wypadku, jeśli go wikłać nie będzie obecność drobniejszych panujących. Ale zawsze największą przeszkodą do tego porozumienia jest ślepota gabinetu austryjackiego, niemogącego jeszcze wymódz na sobie, oswojenia się z narowem wyzwolenia Włoch, albo przynajmniéj przyjęcia go za czyn spełniony.”

Gazeta Krzyżowa urąga się Prussom, że jakoby jéj zamiary spękały się w Baden-Baden. Nacieszywszy się więc z tego mniemanego upokorzenia swojéj ojczyzny, następnie się odzywa: »Kiedy małpa chce latać, naprzód uderza nosem o ziemię i *Gazeta Kolońska* powinna przypomnieć sobie, że piękne dni *Aranjuez* minęły.Swieża pielgrzymka dwóch ministrow (Auerswald i Patow) do Wiednia, wielkie ma podobieństwo z okrzyczaną podróżą do Ołomuńca. — Tak jest, przewidzieliśmy i przepowiedzieliśmy to wszystko, ale nie każdemu dano przewidywać; lecz to nas wzbija w dumę tak jakbyśmy się nie pysznili, przepowiadając, że nazajutrz słońce wejdzie w stronie przeciwległéj zachodowi. Przywykliśmy liczyć tylko na danych stanowczych i dla tego jeszcze, w wielu innych pytaniach, będziemy zawsze mieć po sobie słuszność.”

Zresztą wiadomości z Berlina są zupełnie bezbarwne.

(*J. de S. P.*)

BELGJA.

Bruksella, *d. 21 lipca.* Narod belgijski obchodził dzisiaj dzień wielki i uroczysty XXIX letnią rocznicę koronacji swojego króla. Im boleśniejsze były obawy, im bardziéj krzywdzące dla Belgow, dzienników francuzkich przechwałki, że Belgja zapytana przez powszechne głosowanie, natychmiast odstąpi swojego króla i rzuci się w objęcie Francji, tém goręcéj cały naród pragnął wynurzyć Leopoldowi swe przywiązanie. W Belgji zachowany był dawny tryb podatkowy, pobierania opłat konsumpcyjnych, wewnątrz kraju; rogatki otaczały wszystkie miasta i nawet ludniejsze wiejskie osady. Na świeżo ukończonym parlamencie, uciążliwy tén podatek zniesiono i minister skarbu postanowił aby w przed dzień rocznicy koronacji, rogatki znikły z całéj powierzchni królestwa. O północy więc z dnia 20 na 21, w całéj Belgji, upojona radością ludność, ochoczo pomagając czekającym na danie znaku robotnikom, w mgnieniu oka rzuciła się do téj pracy błogosławionego zniszczenia i w kilka chwil, nie tylko niezostał najmniejszy ślad dawnych zapór, ale bruk nawet pokrył i zrównał miejsca, na których się niegdyś wznosiły. Bramy i słupy rogatek spalono; w stolicy ludność udała się pod okna ministra skarbu i przeciągłemi okrzykami wynurzyła mu swoją wdzięczność. Bruksella mrówiła się napływem gości ze wszystkich stron królestwa, urzędowe deputacje przybyły z adresami, czekając chwili, w któréj je złożyć będą mogły. Dzień rozpoczął się od wystawy kwiatowéj. Belgija, jak Holandja, od niepamiętnych czasów, słynie z hodowli najświetniejszych ozdób roślinnego królestwa, jakoż wystawa była czarująca. O godzinie 11. w kościele kollegjaty brukselskiéj, kardynał arcybiskup mechliński ks. Sterx oczekiwał z duchowieństwem na przybycie króla. Po odśpiewaniu dziękczynnych modłów król wrócił do pałacu, a następnie około godziny 1-széj udał się na pole marsowe, gdzie gwardja narodowa, wojsko i cechy przyjęły Leopolda I z niesłychanem uniesieniem miłości i uszanowania. Rozrzewniający był widok, gdy sędziwy ukoronowany dobroczyńca swego ludu zbliżył się do szczupłego już orszaku, okrytych bliznami obrońcow wolności 1830 r. Gwardja narodowa wystąpiła z niezwykłą świetnością; nieliczne ale ćwiczone wojsko rozmaitéj broni, przeciągało przed królem, a za niém, długim rzędem, szło 80 dział pieszéj konnéj artylerji. Pochód zamknęła różnobarwna wstęga cechów téj, do najwyższego stopnia, rękodzielnéj stolicy; szczególną zwrócił na siebie uwagę orszak robotnic koronek, tak w całéj Europie sławnych i poszukiwanych. Wszystko tchnęło radością, powietrze brzmiało miljonowemi okrzykami, sławna ze swojéj wykwintnéj czystości stolica belgijska, ozdobiła się krociami trójkolorowych narodowych chorągwi; z okien spływały drogie, podobnéj-że barwy bławaty, mury jaśniały kwiecistemi girlandami, z balkonów, z pośród cieni krzewów i kwiatów, powiewały chustki z rąk niewiast i dziewic a pod stopy przechodzącego króla spadały najpiękniejsze bukiety, tak, iż droga zdawała się być kobiercem z kwiatów usłaną. Król w towarzystwie następcy tronu i arcyksiężniczki jego małżonki; otoczony świetnym dworem, wrócił o godzinie 3 do pałacu. Lud zajął ogromny jego dziedziniec. Leopold I ukazał się na balkonie, a obok niego księżna Brabancji z malutką córeczką na ręku, dziękowała obecnym za tyle oznak przywiązania. Deputacje prowincjonalne chciały dzień ten uczcić bankietem; naród podejmował swojego króla. W nowym gmachu sztuk pięknych, w ogromnéj sali dolnéj, zastawiono na 500 osób. Pod koniec obiadu powstał p. Jaminé, prezes rady prowincjonalnéj limburskiéj i dziekan prezesów 9 prowincji i wniosł następne przezdrowie: „Królowi, którego panowanie jest nieprzerwanym ciągiem czynów mądrości i dobrodziejstw! królowi którego panowanie jest ze strony narodu nieustającą oznaką wdzięczności i uwielbienia! Historja, na kartach, które poświęci temu sławnemu panowaniu, opowie, że Belgowie, wychodząc z gwałtownego przesilenia, niepewni swéj przyszłości, ujrzeli w swoim, wolnemi głosami, wybranym królu, kotwicę zbawienia; powie, że nieograniczona ufność zajęła miejsce niespokojności i trwogi, kiedy król przysięgał zachować ich instytucje i że zostawszy Belgą przez przybranie, będzie nim przez swoją politykę; powie, że dzięki temu pewnemu i sławnemu przewodnikowi, przebyliśmy rafy rodzącéj się narodowości i straszliwe wstrząśnienia, które późniéj zawichrzyły Europę, przywiedzie najdostojniejszy wzór wierności obietnicom i płodność rządu reprezentacyjnego wykonywanego uczciwie. Bogdajbyś, królu, był jak najdłużéj naszym przewodnikiem i wsparciem! Bogdajbyśmy mogli przekazać wnukom naszym tę Belgję tak czynną, tak spokojną, tak szacowaną, idącą silnym krokiem po drodze wszelkiego postępu: puszczając w bieg pierwszy wóz parowy na stałym lądzie, kojarząc siecią dróg żelaznych jedność między obywatelami i przyjaźń z obcemi ludami; dając myślom sposoby przesyłania ich bystre jak błyskawice; obalając dzisiaj zapory celne między gminami, tak szkodliwe wewnętrznemu handlowi, ta Belgja, królu, z któréj możesz być dumnym nazywa ciebie ojciem ojczyzny! niech żyje król!“ Te wyrazy przyjęte z niewymownem uniesieniem okryte zostały tysiącem okrzyków i oklasków. Gdy nakoniec wzruszenie nieco się ukoiło, król, rzewnym głosem, odpowiedział w tych słowach: „Dziękuję radom prowincjonalnym za wyrzeczoną do mnie patryotyczną mowę dziś rano i za świetną gościnność, z jaką mię przyjmuje dziś w wieczor. Dziękuję im i za dzieci moje i za siebie. Kiedy kraj, przez swój patryotyzm przebył tyle trudności i niebezpieczeństw, z taką mądrością, przyszłość jego jest zapewniona. Pozwólcie mi spodziewać się, że owe pierwsze lata nie zatrą się w waszych sercach, jak pozostaną wiecznie wyrytemi w mojém.“

Po bankiecie król znowu wrócił do pałacu, oddziały grajkow i śpiewaków uroczą serenadą pożegnały go. Za zbliżeniem się nocy spalono wspaniałe ognie i tak przeszedł ten dzień pamiętny, którego szczerość wdzięcznych uczuć narodu była prawdziwém znamieniem.

GRECJA.

Ateny, *14 lipca.* Wczoraj nadeszła tu depesza telegraficzna, że dwa państwa zachodnie postanowiły wyprawić siły zbrojne, dla poskromienia rzezi chrześcijan. Najradośniejsze uczucie napełniło serca wszystkich. Nasz rząd, jakkolwiek nie jest w możności rozporządzać wielu zołnierzami, postanowił jednak wysłać do Syrji 4 roty helleńskiego wojska. Żołnierze greccy, mimo szczupłość swéj liczby, mogą stać się bardzo pożytecznymi dla wojsk francuzkich i angielskich; są to mieszkańcy wschodu, mówią językiem ludności, na których pomoc pośpieszono i mogą być wielce przydatni w stosunkach wojsk z naszą azjatycką bracią.

(Le Nord.)

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

NEAPOL 23 lipca. Król zgodził się nakoniec na oddalenie ze służby, wchodzących w skład Camarilli, jenerałów: Agosteno, Nunziante, Debre i Scaletta. Messyna, Melazzo i Syrakuza są przez wojska królewskie opuszczone. Parostatki przewożą na ląd stały żołnierzy.

LONDYN 24 lipca. Dziennik Ranna poczta mówi, że wiadomość o zawarciu pokoju między Druzami i Maronitami jest niedokładna, ale że nowo wysłane wojska tureckie wystarczą na poskromienie Druzów. Francja nie będzie mogła wysadzić wojsk swoich w Syryi, tylko w skutek zawartéj konwencji między Portą i wielkiemi państwami. Projekt takiéj konwencji rzeczywiście istnieje; wszakże zajęcie Syryi mogłoby stać się równie przeciągłem, jak zajęcie Rzymu i że zajęcie Bulgaryi przez Rossję, oraz Serbji i Czarnogórza przez Austrję, stałoby się wkrótce potrzebném, z powodu napadów tureckich na chrześcijan. W takim razie zapytuje Poczta, czy nie lepiéj byłoby od razu podzielić Turcję między państwa chrześcijańskie.

Dziennik Le Constitutionnel pisze: Ranna poczta donosi, że pokój został podpisany d. 10 między Druzami i Maronitami i że ten wypadek, czyniąc wdanie się państw obcych niepotrzebném, zapobiegnie wielu niedogodnościom. Być może, że Maronici, unikając nowych morderstw, poddali się narzuconym sobie warunkom; my, widzielibyśmy w tém tylko nowe nadużycie siły. Sumienie powszechne Europy nie dozwoli, aby pociągnięto gąbkę na strumienie przelanéj krwi chrześcijańskiéj i aby na tém już był koniec. Poczta ranna zapomina jeszcze o ważnym szczególe, że rzeź Damasceńska poczęła się 9 lipca i chcielibyśmy wiedzieć, czy telegraf uwiadomił, że w Damaszku kaci podobnież polubownie skończyli ze swemi ofiarami.

Monitor donosi, że Cesarzowa, wyjechała wczoraj 23 z Paryża, do Tarbes, gdzie mimo to, iż nie chciała być poznaną, wielkie mnóstwo ludzi zebrało się przy dworcu kolei i pozdrowiło jéj przybycie najżywszemi okrzykami. Cesarzowa udała się ztąd pojazdem do wód Bonnes, dokąd w dobrém zdrowiu przybyła i zabawi koło trzech tygodni.

PARYŻ, 26 lipca o godzinie drugiéj. Odpowiedź turecka nadeszła. Sułtan zgodził się na przełożenie Francji, skutkiem czego konferencja zbierze się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych o godzinie trzeciéj.

TOEPLITZ, wtorek 25 lipca. Książę pruski przybył tu o godz. 6-éj wieczorem, przyjęty okrzykami licznie zebranéj ludności. Cesarz austryjacki pozdrowił go w dworcu kolei.

TOEPLITZ, 26 lipca po obiedzie. Dziś cesarz odwiedził ks. rejenta; rozmowa między nimi zabrała półtory godziny czasu; następnie hr. Rechberg miał długie posłuchanie u ks. rejenta, późniéj baron Schleinitz odbył konferencję z hr. Rechberg, nakoniec pod wieczór hr. Hohenzollern dosyć długo bawił u cesarza Franciszka Józefa w obecności hr. Rechberg. Jutro, w piątek o godzinie dziewiątéj zrana, cesarz i ks. rejent opuszczają Toeplitz; pierwszy uda się do Pilnitz, drugi przez Drezno do Potsdam.

LONDYN, czwartek 26 lipca. Rząd Sardyński zgodził się nalegać na Garibaldiego o zawarcie sześciomiesięcznego rozejmu z rządem neapolitańskim.

PARYŻ, czwartek 26 lipca wieczorem. Dziennik La Patrie oznajmuje, że Messyna została w zupełności opuszczona przez wojska neapolitańskie.

TURYN, czwartek 26 lipca. Garibaldiści ponieśli wielkie straty w Mellazzo; mówią, że Garibaldi raniony jest w nogę; wiadomość o zupełnem oczyszczeniu Sycylji jest niedokładną; wojska królewskie są dotąd w Messynie.

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

— *Gaz. Codz.* donosi, że w krótce wyjść ma w Warszawie nakładem Bernsteina przekład poematu Moora *Peri i Raj*, dokonany przez p. Pajgerta Ciekawi jesteśmy czém się wzniesie wyżéj nad tłumaczenie Odyńca? Czém znowu tak arcy wielkim jest ów poemat, żeby go po wiele razy tłumaczyć? zwłaszcza gdy wielu rzeczy nader znakomitych dotąd piórem polskiem niedotknięto.

Gazeta Codzienna (183—184).

— Korespondencja z Wielunia, któréj tu znajdujemy dalszy ciąg i dokończenie, jest rodzajem podróży po okolicach tego miasta. Interesujące tu są szczegóły o ludu wiejskim, wiele smutnych na dzisiaj, wiele pocieszających w przyszłości; w kraju naszym, gdzie statystyka i etnografja jeszcze się z pieluch niewywikłały, takie opisy są prawdziwym nabytkiem. Ciekawe są także szczegóły o Warszyckim, niby Karolu „panie kochanku" wielkopolskim. Przytoczono tu wiele o nim zabawnych anekdot. Dziwna tylko, że p. Grajnert, który przecię występował ze stanowczym wyrokiem o pochodzeniu szlachectwa i co zatém idzie, musi znać dobrze historję.— umieścił tu gadkę, iż Warszycki obdzierał żebraków, dając im suknie nowe w zamian za stare, w których były pozaszywane pieniądze. Oszukaństwo to, jakkolwiek bądź, zawsze niegodne uczciwego człowieka, przypisują rządcy Egiptu Assan Baszy, który za uzbierane ta drogą skarby wybudował w Kairze meczet Aremele— podzielił się z Allahem!

W rubryce przeglądu literatury krajowéj mieści się rozbiór *Geografji* p. N. Zmichowskiéj napisany przez p. A. Wiślickiego, który wytykając dość znaczną liczbę niedokładności dzieła, oddaje mu jednak w ogólności zasłużoną pochwałę.

Gazeta Warszawska (183—184):

— Drukuje dalszy ciąg powieści utalentowanego Teod Tom. Jeża p. t. *Historja praprawnuka i prapradziadka.* Autor ten zajął od razu niepospolite miejsce w rzędzie naszych powieścio-pisarzy; dzieła jego obfitujące w drobiazgowe szczegóły życia powszedniego, czém przypominają utwory pisarzów angielskich, niemniéj przeto czytane są z przyjemnością.

— Korespondencja ze Lwowa zajęta długiém, długiém usprawiedliwianiem się autora i bardzo słuszném usprawiedliwianiem zasady ukazywania rodakom przepaści gdy nad nią stoją, choćby ta przysługa była wielce niemiłą; lecz szczegółów o Lwowie niezawiera.

— Umiejętne ocenienie i uznanie wartości *Karty geognostycznéj zagłębia węglowego w Królestwie polskiém Hempela*, dowodzi w krytyku znajomości swego przedmiotu, i powinnoby zwrócić uwagę tych, do których po rozwiązanie niektórych wątpliwości odsyła sprawę.

— Taż gazeta donosi, iż p. 3 (15) bież m. otwarta została uroczyście nowa, już druga w Warszawie szkoła do pływania połączona z łazienkami. Korzystając ze zręczności, autor rozszerza się nad ważnością kształcenia ciała za pomocą gimnastyki, i kończy wiadomością, iż Byron więcéj szczycił się z tego, że był jednym z najzręczniejszych bokserów w Anglji, jednym z najwytrzymalszych pływaków, niż z napisania Manfreda.

PETROPOLITANA.

Mayhap there is more meant, than is said in't.

Tristram Shandy.

I.

Wiosna—Róża Centifolia—Niewszystko piękne, co wielkie i czerwone.

(*Dalszy ciąg ob. N. 56.*)

Dla sztuk tak nazwanych (niecałkiem właściwie) *naśladowniczemi*, dla malarstwa i rzeźby, jedna tylko, ściśle mówiąc, istnieje sfera, w któréj one mogą i powinny oddawać się poszukiwaniu ideału: to postać, a najszczególniéj *oblicze człowieka*. To prawo ściśle wynika z doktryny *upadku* i jasnego o nim pojęcia. Gdy nie ulega wątpliwości, że twarz jest odbiciem stanu wewnętrznego, i że podług niego się kształtuje (co najwyraźniéj prawdzi się na massach), przez upadek więc, wyraz ogólny i rysy twarzy naszéj musiały niezmiernie oddalić się od pierwotworu, poniżyć się, upodlić, słowem zeszpetnieć. Najcudniejsza piękność twarzy w dzisiejszym naszym stanie, ani może dać nam pojęcia o prawdziwéj, to jest pierwotnéj piękności człowieka. Ta piękność pierwotworu jest właśnie tym to ideałem, do którego tęsknią i dążą malarstwo i rzeźba; jéj to ciemne, jakby senne pojmowanie, jakby intuicyjne przypomnienie unosi się nad pędzlem i dłutem natchnionych sztukmistrzów i stwarza te arcydzieła, które wieki w zachwycie podziwiają, a które zawsze jeszcze są niedołężnym pierwowzoru odblaskiem. Widać ztąd, jak obszerne, jak niewyczerpane pole mają tu jeszcze poszukujący ideału.

Tu prawdzi się com wyżéj napomknął, że artyści *idealizując* twarze swych modelów, dają, sami o tem nie myśląc, świadectwo dogmatowi *upadku*. Bo inaczéj, na cóżby idealizowali, czegożby szukali? Dość byłoby *kopjować*.

Ale sfera ideału kończy się na postaci i obliczu *człowieka*, bo właściwie on jeden upadł, on jeden wyrodził się i zeszpetniał; on przeto jeden zdolnym jest stopniowego podnoszenia się, dążenia do powrotu na pierwotne stanowisko; względem jego jednego istnieje pojęcie ideału tego, zgadywanego X, szukanego przez sztukę. Reszta ożywionéj i nie ożywionéj widzialnéj przyrody, jest już sama przez się ideałem bo pozostała tém, czem wyszła z rąk Stwórcy, pozostała *pierwotworem*. To się jasno dowodzi naprzód tém, że ani zwierzęta ani rośliny niemają właściwéj indywidualnéj *fizjognomji*, która jest wyłączną cechą człowieka, powtóre, że same sobie zostawone niezmieniają swych kształtów; potrzecie nakoniec, że w sposobie życia też żadnéj nieobjawiają zmiany, żadnego *postępu;* bóbr, jaskółka, remiz, budują gniazda z tych samych materjałów i podług tego samego planu, jak budowały w dniu stworzenia świata. Słowem wszystkie te twory są w sobie skończone, a zatem doskonałe.

Jak przeto co do człowieka *idealizowanie*, to jest uszlachetnianie, upiększanie bez granic, jest godziwém, zacném poszukiwaniem *prawdy* i zbliżaniem się do niéj; tak idealizowanie i upiększanie całéj pozostałéj natury, byłoby oddalaniem się od prawdy, bo usiłowaniem upiększania *pierwotworu*, zarozumiałością równie bluźnierczą, jak nierozsądną. Tu już sztuka staje się właściwie *naśladowniczą*, bo nie pozostaje jéj nic, jak wiernie kopjować. Malarz co by płodził fantastyczne kwiaty lub ptaki, i mniemał, że może wymyślić piękniejszy kwiat od lilji, piękniejszego ptaka od kolibra lub orła, dowiodłby tylko, że nie ma pojęcia sztuki, że uczucie piękna jest mu obcém.

Niech panie i panowie sami raczą pierwszy ztąd wyciągnąć wniosek. Róża centifolija, róża herbatnia, róża mszysta, nie są *pierwotworem*.

Pani L, Są piękniejsze od pierwotworu.

P. E. G. Dowiodłem, zda się, że to jest niepodobném; bo pierwotwór jest szczytem piękności i upiększanym być nie może. A kiedy upiększanym, czyli idealizowanym być nie może, to jedno tylko zostaje, mianowicie, że wszelkie odstępstwo od niego, wszelka odmienność nie jest niczém inném jak zepsuciem, zeszpeceniem, potwornością.

Pani D. Więc pan nieprzestajesz twierdzić, że centifolja jest potwor?

P. E. G. Nie tylko nie przestaję, ale najprościéj, fizjologicznie to dowodzę. Przyznasz pani, że w przyrodzonym porządku, przeznaczeniem każdego kwiatu jest wydać owoc. Kwiat co go nie wydaje, co nasion po sobie nie zostawuje, i zostawić nie może, jest więc czémś nienaturalnem, chorobliwém, skaleczałem. Pytam więc: jakże idea choroby, kalectwa, może być pogodzoną z ideą piękna? Masz pani przykłady podobnéj anormalności w naturze źwierzęcéj, nawet między ludźmi; i tam wzbudzają one wstręt i ohydę. Czémże się dzieje, że to, co w świecie źwierzęcym jest ohydą, to samo przeniesione do roślinnego świata, ma być pięknem? Tu już ja będę panią prosił, żebyś mi raczyła te trudności rozwiązać.

Pani L. My nie chcemy wiedzieć czy to zdrowie czy choroba, dość że piękne, że cudnie pachnie. Na co mamy sensacje nasze analizować, używajmy bez badania tego co miłe, co się podoba.

P. E. G. Tym sposobem zajdziemy daleko; nie będziemy mieli prawa ściskać ramionami na te plemiona, co sobie malują arabeski na twarzach, co nosy i wargi ogromnemi wstawami *upiększają*, u których ideałem niewieściéj piękności są wpół złamane stopy i monstrualna otyłość.

(*d. c. n.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Otrzymaliśmy od p. D-ra L. T. list następującéj treści: Na robotach usypow Drogi Żelaznéj w Trockim powiecie w kierunku ku Żyżmorom niedaleko od wsi Ryczany, przy rozkopywaniu na głębości blisko 1 i pół sążnia, w gruncie błotnisto-gliniastym, znaleziono kilka kawałków bursztynu w bryłkach kulistych, z właściwą skorupą—jeden brunatny kawałek zupełnie cały wielkości prawie gęsiego jaja, inne uszkodzone porozbijane zapewne przy kopaniu. Opis topograficzny miejscowości wraz z znalezionemi bryłkami bursztynowemi, postaramy się nadesłać do Muzeum Wileńskiego. Ile wiem pokłady bursztynowe na Litwie częściéj w błotnych jak suchych miejscach zdają się natrafiać—ztąd przy rozkopywaniach kanałów Pińskich znajdowano bursztyny. Musiały być w czasach przed-chrześcijańskich Litwy obfite gdzieś prócz Memlą bursztyny, bo od tak dawna używane paciórki bursztynowe, jako warunek świątecznego ubioru naszych wieśniaczek. Na kawałku gliny zauważałem w massie jakby kryształki bursztynowe, co zapewne stanowi odłamy skorupy, która zwyczajnie jest inną od samego wnętrza (nucleus), jakby złożona z oddzielnych bryłek.

— W Rossieniach, 24 czerwca po raz piérwszy odbyły się wyścigi koni rasy Żmudzkiéj. Zjazd był liczny. Pierwszą nagrodę otrzymał włościanin obywatela Przyłęskiego; następne zaś włościanie Irenego księcia Ogińskiego z Retowa.

— W Żytomierzu wyszło dziełko treści technologicznéj: Trojeść syryjska (Asclepias syriaca), roślina włókno wydająca, przez Dr. E. M.

— Panna Marja B., któréj pisarskie zdolności i pełne wdzięku pióro niejednokrotnie mieliśmy zręczność ocenić z artykułów umieszczanych pod pseudonymem, a która i dotąd chce zostać pod zasłoną tajemnicy, przetłumaczyła dziwnie piękną polszczyzną, wyjątki z znakomitego dzieła o wychowaniu rodzaju ludzkiego p. Aimé-Martin. Znając upodobanie czytelników w dziełach tego rodzaju, rozeszlemy to tłumaczenie prenumeratorom naszym w oddzielnéj broszurze.

Złożyli ofiary w redakcji: na kościoł w Częstochowie: Ihumeńskiego powiatu parafii Błońskiéj Ks. Orzechowski, 15 r.sr. Józef i Marya Zielińscy 2 r.sr. Adam i Zofija Baranowiczowie 1 r.sr. Na pogorzelców Malatskich Romuald Zaćwilichowski 5 r. sr.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія онаго 24 іюня 1860 года состоявшагося, на удовлетвореніе признанной подлежащею безспорному взысканію претензіи Берки Столпера къ еврею же Смуйлѣ Сморгонскому по заемному письму въ 115 руб. простираемой, подверженъ въ публичную продажу деревянный одноэтажный домъ упомянутаго Сморгонскаго въ г. Свенцянахъ на городской землѣ состоящій, оцѣненный 42 рубля и для произведенія таковой продажи назначенъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда срокъ торгамъ 11 числа августа мца сего 1860 года съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ оныхъ чрезъ три дни переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги относящіяся къ таковой продажѣ могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Іюля 11 дня 1860 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (444)

1. Отъ Виленскаго Приказа Общественнаго призрѣнія объявляется, что въ присутствіи онаго, 8 числа августа сего 1860 года будетъ производиться торгъ, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на отдачу съ 29 сентября сегожъ года въ трехъ-лѣтнее арендное содержаніе дома принадлежащаго приказу въ г. Вильнѣ подъ N. 207 около Ратушной площади состоящаго, находившагося прежде въ чиншевомъ владѣніи евреевъ Клячковъ. По сему желающіе взять этотъ домъ въ аренду, благоволятъ явиться къ означеннымъ торгамъ. Инвентарное же описаніе отдаваемаго въ аренду дома и кондиціи на сей предметъ, будутъ предъявлены въ приказѣ. Іюля 15 дня 1860 года. (448)

1. Въ наступающемъ учебномъ $18^{60}/_{61}$ году пріемъ воспитанницъ Виленскаго училища приходящихъ дѣвицъ производиться будетъ съ 10-го по 24-е число августа. Училище сіе переведено будетъ въ началѣ будущаго сентября изъ дома гр. Чапскаго въ домъ кн. Огинскаго, что на дворцовой улицѣ. 1860 года іюля 15 дня.

П. д. начальника училища А. *Калиновскій.* (449)

1. Отъ Россіенскаго уѣзднаго предводителя дворянства объявляется о выѣздѣ за границу помѣщика Россіенскаго уѣзда Іосифа Францовича Биллевича на одинъ годъ. (451)

1. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ о выѣздѣ за границу помѣщицы Виленскаго уѣзда дѣвицы Матильды Юрьевны *Гоувальдтъ.*

Тит. совѣт, *Зубовичъ,* (454)

1. Ганноверскіе подданные, музыканты: Христіянъ *Брунке,* Генрикъ *Брунке,* Генрикъ *Людеке,* Генрикъ *Мейеръ* и Генрикъ *Боте* возвращаются за границу.

Тит. совѣт. *Зубовичъ.* (455)

1. Австрійскій подданный живописецъ Владиславъ *Маерановскій* возвращается за границу.

Тит. сов. *Зубовичъ.* (456)

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek postanowienia jego w dniu 24 czerwca 1860 roku nastałego, na zaspokojenie uznanéj za podlegającą bezspornemu uzyskaniu pretensji Berki Stołpera do żyda Szmujły Smorgońskiego, za obligiem na 115 r., wystawiony zostaje na publiczną przedaż jednopiątrowy dom drewniany rzeczonego Smorgońskiego, w m. Święcianach na miejskim gruncie położony, 42 rub. oceniony, i dla uskutecznienia téj przedaży, w Święciańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 11 sierpnia ter. 1860 roku, od godziny 11-éj zrana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży tyczące się, mogą je widzieć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 11 lipca 1860 roku.

Radzca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Naczel. stołu *Kodź.* (444)

1. Wileński Urząd Powszechnego Opatrzenia ogłasza, iż w nim dnia 8 sierpnia ter. 1860 roku będą się odbywały targi, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na oddanie od 29 września ter. roku w trzyletnią arendowną dzierżawę domu należącego do tego Urzędu, w m. Wilnie pod N. 207 około placu Ratuszowego położonego, który przedtém znajdował się w posiadaniu czynszowém żydów Klaczków; przeto życzący zadzierżawić dom ten, zechce przybyć na rzeczone targi. Inwentarz zaś wypuszczającego się w dzierżawę domu i warunki téj dzierżawy mogą być widziane w tym Urzędzie. Dnia 15-go lipca 1860 roku. (448)

1. Dla wpisu uczennic Wileńskiego żeńskiego gymnazjum na następujący rok szkolny $18^{60}/_{61}$ przeznacza się czas od 10 do 24 sierpnia. Gymnazjum rzeczone w pierwszych dniach przyszłego września przeniesioném będzie z domu hr. Czapskiego do domu ks. Ogińskiego przy ulicy Dworcowéj. Dnia 15 lipca 1860 r.

p. o. Zwierzchnika A. *Kalinowski,* (449)

1. Rossieński marszałek powiatowy ogłasza o wyjeździe za granicę obywatela powiatu Rossieńskiego Józefa Billewicza na rok jeden. (451)

1 Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiegn i Kowleńskiego jenerał-gubernatora ogłasza o wyjeździe za granicę obywatelki powiatu Wileńskiego Matyldy *Houwaldtówny.*

Radzca honorowy *Zabowicz.* (454)

1. Hannowersey poddani, muzykanci: Chrystjan *Brunke,* Henryk *Brunke,* Henryk *Luddeke,* Henryk *Mejer* i Henryk *Bote* powracają za granicę.

Radzca honorowy *Zubowicz.* (455)

1. Austryjacki poddany, malarz Władysław *Majeranowski* powraca za granicę.

Radzca honorowy *Zubowicz.* (456)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

1. Виленская контора по сооруженію желѣзной дороги объявляетъ о выѣздѣ за границу иностранцевъ: Нажота, Строрка, Гирка, Шимура, Янечка и Герлингъ. (457)

1. Kantor Wileński budowy drogi zelaznéj, ogłasza o wyjeździe za granicę cudzoziemców Nażota, Strorka, Hirka, Szymura, Janeczka i Herlinga. (457)

3. Отъ Виленской Конторы по сооруженію желѣзной дороги объявляется о выѣздѣ заграницу иностранцевъ: Риша Гейдеровъ, Ердменгеровъ, Ерта, Кольружа, Лирата, Геттинга, Бернера и Мейнеке. (421)

3. Wileński kantor budowy drogi żelaznéj ogłasza o wyjeździe za granicę cudzoziemców, Rysza Heiderow, Erdmengierow, Erta, Kolruża, Lirata, Gettinga, Bernera i Meineke. (421)

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Предсѣдатель Виленской археологической коммиссіи и попечитель музеума древностей, графъ Е. П. Тышкевичъ, вчера, т. е. 21 іюля, возвратился изъ за границы.

Пріѣхавшіе въ Вильно, съ 18-го по 21-го іюля.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ.

Пом: Корейво. Секлюкій. Рышардъ Ромеръ. отст. подполк. Рехневскій. чин. при жел. дор.: Гурдинъ.

Въ разныхъ домахъ.

Въ д. Пузыны: пом.: Альбертъ Горскій. К. Стецкевичъ. Ад. Вилейко. князь Витольдъ Гедройцъ.— Въ д. Монтвиллы: Дмуховскій. Слизень. гр. Храповицкій —Въ д. Красовскаго: Масловскій. Мазуркевичъ.—Въ домѣ Пясецкаго: Наргелевичъ. маіоръ Зыгмунтовскій. Наркевичъ. Новицкій. стат. сов. Славинскій. пом. Керсновскій.—Въ домѣ Каминскаго: Марія Бржезина. Марія Коссацка. Пясецкій. Соколовскій.

Выѣхали изъ Вильна, съ 18-го по 21-го іюля.

Докторы: Соколовскій. Выжиковскій. пом. Высоцкій. Рудковскій. Коп. Снитко. Песлякъ. Магнушевскій. Завадзкій, Пальчевскій. Мих. Савицкій. надв. сов. Рыжовъ. пом.: Свяцкевичъ. инженеръ маіоръ Нитославскій. помѣщица Лисецкая.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Prezes kommissji archeologicznéj Wileńskiéj i kurator muzeum starożytności, Eustachy hr. Tyszkiewicz, dnia wczorajszego, t. j. 21 lipca, powrócił do Wilna z zagranicy.

Przyjechali do Wilna, od 18 do 21 lipca.

HOTEL NISZKOWSKI.

Ob.: Korejwo. Sieklucki. Ryszard Romer. dymis. podpuł. Rechniewski. urz. przy kol. żelaz.: Gourdin.

W różnych domach.

W d. Puzyny: Albrecht Gorski. K. Steckiewicz. Adam Wiłejko. książę Witold Giedrojć.—W d. Montwiłły: Dmuchowski. Ślizień. hr. Chrapowicki.—W d. Krasowskiego: Masłowski. Mazurkiewicz.—W d. Piaseckiego: Nargielewicz. major Zygmuntowski. Narkiewicz. Nowicki. radz. stanu Sławiński. ob.: Kiersnowski. — W d. Kamińskiego: Brzezina Marja. Kossacka. Piasecki. Sokołowski.

Wyjechali z Wilna, od 18 do 21 lipca.

Doktorowie: Sokołowski. Wyżykowski. ob. Wysoski. Rudkowski. Kon. Snitko. Pieślak. Magnuszewski. Zawadzki. Palczewski. Michał Siwicki. radz. dw. Ryżow. ob. Swiackiewicz. inżen. major Nitosławski. ob. Lisiecka.

МЕТЕОРОЛОГИЧЕСКІЯ НАБЛЮДЕНІЯ НА ВИЛЕНСКОЙ ОБСЕРВАТОРІИ. — POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE NA OBSERWATORYUM WILENSKIÉM.

Мѣсяцъ и число. Miesiąc i dzień.	Среднія за цѣлый день. Średnia za cały dzień, — Баром. по разд. Англ. Barom. podł. podz. Ang.	Термометръ Реомюра. Termometr Reaumura.	Господствующія. Panujące. — Направ. и сила вѣтра. Kierunek i siła wiatru	Состояніе неба. Stan nieba.
18-го Іюля. 18-go Lipca	29 9,1	+ 16,9	Ю. слабый. P. slaby.	пасмурно. pochmur.
19-го Іюля. 19-go Lipca.	29 8,7	+ 16,2	Ю. слабый. P. slaby.	облочно. pochmur.
20-го Іюля. 20-go Lipca.	29 8,2	+ 14,0	СВ. сильный. PW. silny.	дождь. deszcz.

Цѣны въ Вильнѣ на базарахъ и рынкахъ отъ 18 до 21 іюля.

	р.	к.
Ржи (прив. 120 четв.)—Żyta (przyw. 120 czet.)	5	8
Пшеницы (прив. 46 чет.—Pszenicy (przyw. 46 czet)	12	50
Ячменя (прив. 26 четв.)—Jęczmienia (przyw. 26 cz.)	4	—
Овса (прив. 100 чет).—Owsa (przyw. 100 czet.)	3	50
Гороху (прив. 18 четв.)—Grochu (przyw. 18 czet.)	4	50
Гречихи (прив. 28 четв.)— Gryki (przyw. 28 czet.)	3	50

Ceny w Wilnie na targach i rynkach od 18 do 21 lipca.

	r.	k.
Картофеля—Kartofli	2	50
Сѣна пудъ (500)—Siana pud (500)	,,	30
Соломы пудъ (40)—Słomy pud (40)	,,	16
Льна пудъ.—Lnu pud	3	50
Сѣмяни льнянаго.— Siemienia lnianego.	7	50
Масла пудъ—Masła pud	7	—

Печатать позволяется. ВИЛЬНО.—22 іюля 1860 г. Ценсоръ, дѣйствительный статскій совѣтникъ и кавалеръ П. Кукольникъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.